Ner 60. Kraków, Wtorek 14 Marca 1893. Rocznik XLVI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie ocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Kraków 13 marca.

Po raz drugi w ciągu lat dziesięciu zamieszkał Grover Cleveland w „białym domu“ jako głowa północno-amerykańskiej unii i jako najwyższy kierownik demokratycznego stronnictwa, a gdy wybór prezydenta odbywa się w Stanach Zjednoczonych bezpośrednio przez cały ogół obywateli, przeto każdorazowy naczelnik państwa jest zarazem mężem zaufania większości narodu. To też wstępne przemówienie Clevelanda i jego orędzie stwierdzają i zaznaczają ten kierunek polityki, który jest nietylko programem jednego stronnictwa, ale także wyrazem dążności amerykańskiego ogółu. Można zatem przypuszczać, że myśli i zamiary nowego prezydenta będą w czasie jego rządów urzeczywistnione, a polityka Stanów Zjednoczonych pójdzie drogą przezeń wskazaną, bez zastrzeżeń i bez przeszkód.

Stronnictwo republikańskie, które od czasu wojny domowej z małemi przerwami dzierżyło ster władzy w Stanach Zjednoczonych, upadło wskutek zupełnego zwyrodnienia w niesumienną i pozbawioną skrupułów plutokracyę, wskutek niesłychanej korupcyi politycznej i bezwstydnego wyzyskiwania państwa i pracującego ogółu dla interesów pewnych kół i pewnych jednostek, wreszcie wskutek zagranicznej polityki, konsekwentnej tylko w brutalności. Cleveland zatem i demokraci, chcąc usprawiedliwić położone w nich zaufanie, muszą kroczyć zupełnie odmiennym torem, błędy swoich poprzedników naprawić, a krzywdy przez nich zrządzone wynagrodzić. To też wstępne przemówienie nowego prezydenta kładzie przedewszystkiem nacisk na konieczność uporządkowania gospodarki finansowej i zatamowania wyzysku publicznego grosza przez ludzi prywatnych. Zapowiedź ta ma wielkie znaczenie. Za rządów republikańskich skarb państwa był pośrednio i bezpośrednio uważany jako prywatny fundusz stronnictwa. Bezpośrednio czerpano zeń ogromne sumy na pensye, płacone pod najrozmaitszemi pozorami wybitniejszym członkom partyi; pośrednio obniżano jego dochody przez politykę celną i taryfową, skierowaną jedynie do popierania przemysłowych przedsiębiorstw, należących do wpływowych republikanów. Stronnictwo republikańskie nie wahało się podnosić nadmiernie za pomocą ceł protekcyjnych ceny najpotrzebniejszych wyrobów, jeśli tylko to podniesienie przynosiło korzyść jego wybitniejszym członkom. A do tego samego celu dążyły owe osławione kartele i „ringi“, które z jawnem podeptaniem zasad zwykłej uczciwości i z pogwałceniem głównych praw ekonomicznych, wywoływały drożyznę niezbędnych produktów dla wzbogacenia kilku i tak już bogatych przedsiębiorców. Cleveland oświadcza, iż użyje wszelkich środków jakie państwu przysługują, aby te kartele przełamać i uwolnić w ten sposób ogół konsumentów od niesumiennie wyzyskiwanej kapitalistycznej przemocy jednostek. Obietnica ta jest tem cenniejsza, że dotyka ona potężnych i bogatych ludzi, którzy niewątpliwie zechcą przy najbliższej sposobności dać uczuć prezydentowi swoją niechęć i swoją potęgę.

Niemniej ważną jest zapowiedź reformy administracyi cywilnej; „już w ten sposób — mówi Cleveland — można uniknąć marnotrawstwa publicznego grosza, jeżeli nadanie urzędu nie będzie nagrodą za usługi oddane stronnictwu, ale uznaniem wartości człowieka, którego praca dla państwa odpowiada wynagrodzeniu pobieranemu od państwa.“ Dotychczas urzędy publiczne były synekurami, które każdorazowy prezydent oddawał tym, którzy najbardziej się zasłużyli około jego wyboru. Najważniejsze zatem posady dostawały się nie najzdolniejszym, ale najniesumienniejszym ludziom, którzy korzystali z krótkiego urzędowania, aby napełnić swoje kieszenie i kieszenie swoich przyjaciół, nadając im niższe, od nich zależne godności; a tak od góry do dołu system korupcyi i nepotyzmu panował wszechwładnie. Nie można wątpić, że Cleveland szczerze pragnie stosunki te na lepsze zmienić, gdyż dał już tego dowody w czasie swej pierwszej prezydentury; powodzenie jednak tych usiłowań jest bardzo niepewne, ponieważ złe jest zbyt zakorzenione i nazbyt się zrosło z politycznemi przyzwyczajeniami całego narodu.

Oprócz reformy administracyi zapowiada Cleveland regulacyę waluty i powrót do umiarkowanej polityki celnej. Regulacya waluty jest wymierzona w pierwszym rzędzie przeciwko właścicielom kopalni srebra, którzy przy pomocy państwa, przez przymusowe zakupy tego kruszcu realizowali olbrzymie korzyści; obniżenie ceł, które wskutek bilu Mac-Kinleja otoczyły Stany Zjednoczone chińskim murem, umniejszy wprawdzie dochody niektórych przemysłowców republikańskich, zwłaszcza w północnych Stanach, ale zapewni handlowi amerykańskiemu normalny rozwój i wprowadzi ekonomiczną politykę Stanów Zjednoczonych na zdrowe tory, z których ją zepchnęły samolubne dążności republikanów.

Niemniej rozumny i szlachetny program zakreśla Cleveland dla obchodzenia się z Indyanami, których prawa przyrodzone i zagwarantowane traktatami pragnie uszanować, a naruszanie ich surowo powściągać. Humanitarne te zasady przynoszą zaszczyt demokratycznemu stronnictwu i jego przywódzcy, a sądząc z pierwszych kroków nowego prezydenta, można mniemać, że chce on jak najprędzej słowa swoje w czyny zamienić. Do gabinetu nie powołał Cleveland ani jednego „fachowego polityka“; pominął zatem ludzi, którzy w urzędzie widzą „nagrodę zasług oddanych stronnictwu“, i cofnął przedłożenie dotyczące aneksyi wysp Hawai, będące wynikiem szowinistycznej polityki republikańskiej.

Wogóle najnowszy program prezydenta przedstawia się dodatnio pod względem ekonomicznym i politycznym, tem bardziej, że nie znajdujemy w nich owych zgubnych haseł „o jedności narodowej“, któremi Harrison i Blaine usiłowali podtrzymać swą słabnącą popularność. Można zatem mieć nadzieję, że pracowici i spokojni polscy wychodźcy, którzy pragną jedynie, aby mogli się modlić w ojczystym języku i ten język jako skarb najcenniejszy swym dzieciom przekazać, znajdą należną opiekę i uznanie praw swoich pod osłoną gwiaździstego sztandaru.

Przegląd polityczny.

Budapeszteńskie koła polityczne żywo zajmują się interesującym parlamentarnym sporem pomiędzy deputowanymi Asbothem a Kolomanem Tiszą. Jak donosiliśmy już poprzednio, Tisza zaprzeczył w sposób stanowczy wszystkim szczegółom, opowiedzianym przez Asbotha w sprawie rokowań pomiędzy rządem węgierskim a Watykanem o wpływ na wyborców w zamian za stanowcze cofnięcie projektu o ślubach cywilnych. Na sobotniem posiedzeniu sejmu Asboth zabrał powtórnie głos i oświadczył, że zaprzeczenie Tiszy oraz uwaga jego o kradzieży dokumentów, za pomocą której możnaby dojść do posiadania tak ważnych tajemnic, stawia mowcę w położeniu przymusowem i usprawiedliwia niedyskrecyę, którą popełnia z konieczności. Ze względu zatem na to, że mowcy nie wiąże wcale urzędowa przysięga, której, zajmując prowizorycznie tylko stanowisko szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, wcale nie składał, oświadcza na wywody Tiszy, że nie kto inny, tylko on sam właśnie otrzymał polecenie przygotowania projektu rzeczonej noty do Watykanu. Ówczesny szef sekcyi, Szögyeny, wydając to polecenie wyjaśnił Asbothowi, że wysłanie noty dzieje się na życzenie Tiszy. Wrażenie tej deklaracyi Asbotha było nadzwyczaj silne i wywołało widoczne pomięszanie na ławach rządowych. Koloman Tisza usiłował tłómaczyć się; twierdził mianowicie, że nie przypomina sobie wcale, jakoby rząd węgierski żądać miał kiedykolwiek od ministerstwa spraw zagranicznych podobnych rokowań z Watykanem, jakkolwiek nie jest wykluczonem, że hr. Kalnoky przystąpił do nich z własnej inicyatywy. To zaś może Tisza oświadczyć z największą stanowczością, iż nigdy nikomu ani po za Izbą, ani w Izbie nie dawał przyrzeczeń, że projektu o ślubach cywilnych wcale nie wniesie, że zatem także hr. Kalnoky nie mógł tego przyrzekać Watykanowi, a co najwyżej, mógł zawiadomić Papieża ogólnikowo, iż projekt został cofnięty. W tej samej sprawie przemawiał jeszcze w sobotę dep. Juliusz Horwath z partyi narodowej, domagając się od rządu szczegółowych i dokumentami popartych wyjaśnień; nikt — mówił Horwath — choćby jego przeszłość była jaknajświetniejsza, nie mógłby pozostać nadal członkiem tej Izby, ktoby się dopuścił tego, co Kolomanowi Tiszy zarzuca Asboth. Na korytarzach sejmowych utrzymywano onegdaj, że Koloman Tisza bezpośrednio po drugiem przemówieniu Asbotha zniósł się telegraficznie z bratem swoim, ministrem najwyższego dworu, hr. Ludwikiem Tiszą i prosił go o wyjednanie u hr. Kalnoky'ego tekstu omawianej przez Asbotha noty dla zawiadomienia Izby o istotnym przebiegu rzeczy. Deputowany Asboth także ma się udać do Wiednia osobiście. Dodać należy że resztę sobotniego posiedzenia sejmu węgierskiego wypełniła długa mowa ministra wyznań, hr. Csakyego o kościelno-politycznym programie rządu; w mowie tej, między innemi, zapewnił także minister, że dwa odnośne projekta przedłożone zostaną pod prawodawcze obrady już w ciągu nadchodzącego lata.

Ujemny wynik pierwszego głosowania komisyi wojskowej niemieckiego parlamentu nad żądaniami wojskowego projektu, jakkolwiek przewidywany oddawna, stanowi przedmiot żywej dyskusyi w prasie i w sferach politycznych. Za brzmieniem rządowem głosowali tylko konserwatywni członkowie komisyi. Deputowany Komierowski, reprezentujący w komisyi posłów polskich, oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania, aż proponowane przez Bennigsena porozumienie pośrednie do skutku przyjdzie; Bennigsen ofiarowywał rządowi zwiększenie kredytu wojskowego o sumę 50 milionów marek, w miejsce żądanych przez rząd 70 milionów. Komierowski oświadczył nadto, że w ustępstwach kompensacyjnych w zamian za zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, gotów jest posunąć się bardzo daleko. Oświadczenia kanclerza w komisyi, oraz uzupełniający je artykuł *Nordd. Allg. Ztg* brzmią w sposób bardzo stanowczy i zaznaczają równobrzmiąco, że propozycya skrócenia czasu służby przy równoczesnem zachowaniu obecnego stanu prezencyjnego, poważnie traktowaną być nie może, i że raczej rząd gotów jest powrócić do systemu pełnej trzyletniej służby. Nie ulega wątpliwości, że czwartkowe głosowanie komisyi przy drugiem czytaniu projektu nie będzie się zasadniczo od piątkowego różniło i że ostatecznie zadecyduje dopiero parlament. *National Ztg* liczy się już z ewentualnością ustąpienia kanclerza, lub rozwiązania parlamentu, albo też i jednego i drugiego razem. W każdym razie zapisują dzienniki, że natychmiast po głosowaniu w komisyi kanclerz złożył Cesarzowi odnośny referat, a nazajutrz odbyła się rada ministrów, na której zabierali głos kanclerz Caprivi i minister wojny Kaltenborn. *Post* zapewnia, że wśród dyskusyi cesarz Wilhelm oświadczyć miał, co następuje: „Cofnięcie ustawy szkolnej uważano za słabość, za ustępstwo przed sztucznem rozdrażnieniem opinii publicznej, podczas gdy właśnie działałem w myśl mego przekonania i nie dałem się pociągnąć na inne tory; projekt wojskowy dowiedzie, ze ten zarzut był niesprawiedliwy i że silna wola dziada żyje także w Wilhelmie II.“ Za prawdziwość tej informacyi ręczyć trudno. Równocześnie z obradami komisyi wojskowej toczy się w parlamencie dyskusya nad budżetem ministerstwa wojny, w toku której poseł Bebel poruszył sprawę znęcania się nad żołnierzami i przytoczył kilka nowych oburzających przykładów. Minister Kaltenborn odpowiadał nie bez pewnego rozdrażnienia, zapewnił jednak, że już od dwóch lat przygotowuje się zasadnicza reforma wojskowej ustawy karnej. Na uwagę zasługuje także mowa Richtera, który zwrócił uwagę, że kilku komenderujących jenerałów, jak hr. Waldersee, oraz komendant we Wrocławiu przy toastach w dzień urodzin cesarskich omawiali sprawę projektu wojskowego. Przy podobnych sposobnościach należałoby poruszać temata jednoczące różne stronnictwa w państwie, a nie takie, które stanowią jeszcze przedmiot dyskusyi i sporów w najwyższem ciele prawodawczem. Minister Kaltenborn polemizował w końcu z wywodami dep. Ahlwardta o złych dostawach firmy Loewe.

Sensacyjne epizody procesu o korupcye panamskie odwracają we Francyi uwagę od biegu spraw, któremi się zajmują reprezentanci ludu w parlamencie. Zapomniano już prawie o istnieniu parlamentarnej ankiety, wyznaczonej dla zbadania, o ile zarzuty, ubliżające czci deputowanych, opierają się na rzeczywistych i faktycznych podstawach; zapomniano nawet ośmieszać tej działalności leniwej i niechętnej, jaką ankieta rozwija wówczas, gdy badany przez nią fakt dawno rozpatrzony już został przez sędziego śledczego i rozwleczony przez żądne skandalu dzienniki. Według ostatnich depesz dowiadujemy się, że komisya po wyczerpujących obradach postanowiła zawezwać do stawienia się przed komisyą prezydenta ministrów Ribota i ministra sprawiedliwości Bourgeois, aby domagać się od nich wyjaśnień w sprawie środków, przedsięwziętych ku aresztowaniu Artona, w sprawie tajemniczych dokumentów, przysłanych przez bukaresztеńską policyę, wydania Korneliusza Hertza przez władze angielskie, oraz uwolnienia oskarżonego Cottu. Ministrowie nie będą zapewne wdzięczni ankiecie za zabieranie im drogiego w tak trudnych i burzliwych chwilach czasu; że ich wyjaśnienia niewiele wyjaśnią, o tem sami członkowie ankiety są przekonani. Na tem samem posiedzeniu ankiety omawiano sprawę podania się do dymisyi prezydenta jej Brissona, który z powodu nadwątlonego zdrowia pragnął usunąć się od mozolnego obowiązku kierowania śledztwem ankiety; postanowiono jednomyślnie dymisyi Brissona do wiadomości nie przyjąć. Sprawa panamska była także w sobotę przedmiotem obrad w pełnej Izbie. Deputowany Lamarzelle z prawicy zażądał przedłożenia depesz, które przez Hertza wystosowane swojego czasu zostały do rozmaitych politycznych osobistości i zawierały podobno pogróżki. Prezydent gabinetu Ribot odpowiedział, że sędzia śledczy Franqueville polecił już wyszukać kopie depesz, wymienianych pomiędzy Hertzem, Reinachem i Fontanem. Depesze te znajdowały się w archiwie zarządu poczt i telegrafów, ale przed dwoma laty z powodu nadmiernego nagromadzenia się materyału zostały wraz z innemi zniszczone. Jeśli ich kopie są zachowane, dostaną się niewątpliwie do rąk sędziego śledczego. Resztę posiedzenia obrócono na obrady nad ustawą o kasach oszczędności; na porządku dziennym dyskusyi wtorkowej uchwalono wreszcie postawić interpelacyę Turrela o ekonomicznej polityce rządu.

Z piśmiennictwa polskiego.

(*Naokoło ziemi. Wrażenia i poglądy.* — Napisał Karol hr. Lanckoroński. Kraków. Gebethner i Spółka. 1893 r.)

Niełatwo rycerskiemu narodowi nagiąć się do względnej bezczynności, brakiem politycznego istnienia wytworzonej, a wraz i właściwa naszej epoce miękkość przystać nie może do hetmańskich potomków. Potrzeba czynu i ruchu, trudów i znojów, przeszła im dziedzictwem w krew i kości. Zbyt często, niestety, ów rycerski animusz znajduje zaspokojenie w łowach i wyłącznie myśliwskich zabawach. Szlachetna ta zresztą rozrywka pochłania nad miarę czas i życie, siły i zachody naszej młodzieży, do pewnego stopnia dziczejącej wśród kniei i nie szukającej ztąd innych, podnioślejszych i bardziej kształcących zajęć i wrażeń. Dla niejednego z naszych paniąt rok się rozpada wyłącznie na okresy myśliwskie, przerzucające ich coraz to na inne szlaki różną zwierzyną nęcące. O dalszej podróży, wycieczc i wyprawie słyszeć nie chcą, byle nie opuścić toku cietrzewi, ciągu słonek, jesiennego na kuropatwy polowania, albo i spotkania z niedźwiedziem w górach, z rysiem czy żbikiem w puszczy. Zaczem i moralnie i materyalnie się ich widnokrąg zacieśnia, zamiast się rozszerzać nieskończonością mórz i lądów, a pogłębiać doświadczeniami i przygodami dalszej po świecie wędrówki.

A przecież podróże stanowią zarazem i najmilsze źródło rozkoszy i najłatwiejszy środek wzbogacenia umysłu. Zapewne nie każdy może korzystać z wielkich dróg, utworzonych i otworzonych parą naokołą ziemi, niechże przynajmniej ci, którzy mają swobodę ruchów i wydatków, raz po raz próbują przypiąć sobie skrzydła, odnoszące do wspólnej, ojczystej skarbnicy wiadomości i wrażenia, zebrane w dalszej i dłuższej pielgrzymce.

W tej chwili może już nie pora zawodzić skargi na zbytnie zadomowienie naszej młodzieży, kiedy naraz dwa świetne przykłady korzystnie przedsięwziętej i odbytej, a pięknie opisanej podróży za pisać nam przychodzi. Oba nasze *Przeglądy* dały nam przedsmak całości; w *Polskim* hr. Karol Lanckoroński złożył zadatek wędrówki naokoło ziemi ustępem, odnoszącym się do Indyj, w *Powszechnym* zaś książę Paweł Sapieha snuje obrazy z Azyi, nim mu je przyjdzie uwieńczyć szczęśliwym powrotem przez Syberyę. Skoro już pierwszy z tych dwóch śmiałych podróżników złożył w osobną księgę swe *Wrażenia i poglądy*, godzi się powitać przychylnem słowem ów cenny nabytek dla ubogiego dotąd w podróżne zapiski działu naszej literatury.

Luźne bowiem notatki wędrowca urosły w bardzo zajmującą i ponętną książkę, uplastyczniającą przed zdumionem czytelnika okiem najprzedniejsze dzieła sztuki wschodniej. Różni różnie podróżują: tego przyroda więcej zajmuje, tamtego ustrój rządowy czy społeczny rozciekawia. Jeden szuka nowych znajomości i przedewszystkiem ludzi pragnie poznać i zbadać; drugi znajdując może, iż w gruncie człowiek wszędzie jest jednakim, raczej nad rozmaitością dzieł jego ręki się zastanawia. Do rzędu tych ostatnich należy niewątpliwie hr. Lanckoroński. Zrzadka on tylko wspomina spotkane w drodze osobniki, zrzadka nawet się naturą zachwyca. Przedewszystkiem wielki znawca sztuki, szuka jej pomników na starym, odwiecznym kontynencie, kolebce rodu i myśli ludzkiej. Zaczem otrzymujemy doskonałe opisy cudów architektonicznych, gęsto rozsianych na ziemi Hindusów, budownictwa chińskiego lub japońskiego, rzeźb lub malowideł artystów azyatyckich. Osobiste poglądy i zdania, pełne ogólniejszego znaczenia, przeplatają owe obrazy, uwidocznione wybornem ich przedstawieniem. Znać wszędzie wytwornego miłośnika p i ę k n a, który w wiecznym pościgu za tegoż pomnikami i śladami na ziemi, wiele już widział i tem lepiej ztąd ocenić umie istotną wartość każdego zabytku.

Zarzucono hr. Lanckorońskiemu, iż nadużył porównań w toku swych zapisków podróżnych, że zbyt często ku Włochom zawraca, chcąc czytelnikom dokładniejsze dać wyobrażenie o tej lub owej miejscowości. Nam by się ten zarzut nie wydał słusznym: pominąwszy już wzgląd, iż łatwiej dotrzeć do Włoch, niż do Indyi lub Chin i że większość czytających zna italskie cuda, trafnie autor uważa, iż Włochy są przecież miarą i to chyba wcale nieposlednią.

Nie potrzebujemy się rozwodzić nad pierwszą i najobszerniejszą częścią tej pięknej księgi, która za pomocą przeglądowego pomostu dostała się już w ręce licznego czytelników zastępu. Czar Indyi padł i na duszę polskiego turysty, który nie szczędzi barw i szczegółów, aby z właściwem kolorytem odwzorować pyszne świątynie i grobowce tej zaklętej krainy. Hrabia Lanckoroński wskazuje na czem właściwie polega pierwszeństwo Indyi przed wszystkiemi innemi krajami, gdzie się rozgrywały dzieje starożytne. „Co tam zamarło, żyje tu jeszcze. Świat umarły mógł być tysiąc razy piękniejszym od tego, co tu żyje, atoli ten tylko, kto tu był, wskrzesić zdoła w swojej wyobraźni Teby i Babilon.“ To też niektóre pochody i świąteczne uroczystości znakomite dają podróżnikowi wyobrażenie, jak musiały wyglądać Panateneje, lub inne obrzędowe korowody starożytności.

Autor rzadko zbacza z przeszłości, której pamiątek przedewszystkiem szuka skwapliwie, aby nas z teraźniejszością zapoznawać. Jak to powiedzieliśmy wyżej, głazy nierównie go więcej zajmują, aniżeli ludzie. Podziwia wszelako na jednem miejscu organizacyę administracyi angielskiej w Indyach, gdzie pięć tysięcy Europejczyków panuje i rządzi 270 milionami Azyatów. Nieskazitelna uczciwość angielskich urzędników tłumaczy mu tę skądinąd niepodobną do zrozumienia zagadkę. Śladu przedajności tu nie znajdzie, co właśnie stanowi siłę niezłomną rządów angielskich na tych dalekich wybrzeżach. To ocenienie ich cnoty lepiej nam się podoba od darwinistycznych teoryi politycznych autora, który mierząc ustawiczne przyrosty panowania Albionu, dodaje, iż „stosunki wzajemne ludów i państw nie podlegają prawom moralności, lecz nieugiętemu prawu natury; lepsza, sprężystsza, mocniejsza organizacya m u s i pochłonąć miększą, luźniejszą, jeśli chce spełnić swoje przeznaczenie.“ Ta bismarkowska zasada w ustach potomka Lacha Serdecznego, przykry wnosi dyssonans do tej harmonijnej i zajmującej księgi. Wolimy też stanowczo estetyczne autora oceny i poglądy, od jego rzadkich zresztą wywodów politycznych, chociaż bywają między niemi i wcale niepospolite.

Na innem miejscu uderzyło nas mianowicie bardzo niezwykłe a głębsze zestawienie dwóch republik starego i nowego świata, które, zdaniem hr. Lanckorońskiego, nie mają bodaj z sobą nic wspólnego — okrom imienia: „We Francyi chorobliwy centralizm, w Ameryce konstytucya związkowa; we Francyi próby najwstrętniejszej i najbezmyślniejszej ze wszystkich nietolerancyi, to jest nietolerancyi niewiary, w Ameryce wolność sumienia na wybitnie chrześciańskiej zasadzie; we Francyi burzenie, tak że z trudnością odbudowywać można, w Ameryce spokojne dobudowywanie na prawidłowej podstawie. Jeśli więc w wielkiej republice nowego świata o tyle lepiej się dzieje niż na naszym starym lądzie, to dzieje się to nadto z tego jeszcze powodu, że z dwóch tych ludów, które w tej sprawie idą za głównym rysem swego charakteru, amerykański stawia wolność po nad równość, podczas gdy Francuzi odwrotnie równość przenoszą nad wolność. Dwa te bowiem do zbytku nadużywane wyrazy odpowiadają dwom negatywnym pojęciom, które w pełnem swem znaczeniu wzięte, znoszą się nawzajem. Wolność znaczy rozmaitość, równość znaczy brak wolności.“

Nadzwyczaj zajmująco wypadł rozdział o Japonii, tej ojczyznie zadowolenia i dobrego humoru. Autor mieszkańców tych uprzywilejowanych wysep nazywa Francuzami Wschodu. „Wszechstronnie uzdolnieni, lecz powierzchowni, zbyt łatwo przystępni ogólnym ideom, ochoczy i zalotni, grzeczni i weseli, nadzwyczaj towarzyscy, okazują w literaturze i sztuce więcej smaku niż głębokości, i raczej przetwarzają obce idee, niż tworzą własne.“ „Dla Japończyków, czytamy dalej, potrzeba jest zbytkiem, a zbytek potrzebą, lub jeszcze trafniej powiedzieć można, iż żadnych prawie potrzeb nie znają, prócz niemateryalnych, zaczem wiecznie w świątecznym żyć się zdają nastroju.“

Rosya i na tych kresach próbuje zaborcze rozszerzać zagony, a charakterystyczną jest cechą, iż wiecznie jednakiemi środki zarzuca kotwicę i usiłuje dać znak widomy swym odległym nadziejom i zakusom. Wszakże i na Japonię chciwem spoglądając okiem, zaczyna od tego, iż w Tokio buduje dla kilkunastu zamieszkałych tamże prawosławnych wielką rosyjską cerkiew, której złocone kopuły zdala błyszczą i górują nad dachami stolicy.

Oczywiście dzieło tak biegłego znawcy i tak światłego miłośnika sztuki obfitować musi przedewszystkiem w trafne uwagi z jej dziedziny. Śliczny np. znajdujemy tu ustęp o harmonii poszczególnych kierunków budownictwa z ich bezpośrednim otoczeniem, i to z powodu grupy jaskrawych drewnianych świątyń japońskich, oprawnych w ramy niebotycznych cedrów. „Tak jak gotyckie dzieła architektury, sprawiają one efekt nietyle rytmem swych proporcyj w całości, ile raczej rozmaitością i wdziękiem swych szczegółów, a jak wbrew dzisiejszej modzie, która domaga się rozszerzenia dawnych placów katedralnych, kościołowi gotyckiemu najlepiej jest w półukryciu między wysokiemi, staremi domami, tak samo dobrze tym świątyniom pod ciemnem sklepieniem drzew, rozpościerających nad niemi swe konary. Japońska bowiem architektura tem właśnie różni się od gotyckiej, która właściwie nie znosi bezpośredniego otoczenia przyrody, że przeciwnie bez otaczającej zieleni wywierałaby zawsze tylko połowiczne wrażenie.“

W chwili gotującej się w Chicago wystawy, kilka stronnic temu najmłodszemu z nowoczesnych miast poświęconych, osobne budzi zajęcie. Któżby uwierzył, iż świeżo powstała osada, typ skończony modernizmu życia, stosunków i pojęć, nad inne style architektoniczne, średniowieczne sobie upodobała formy, przedewszystkiem zaś romańskie kształty budownictwa, przystosowane nietylko do przybytków Bożych, lecz i do ludzkich mieszkań!

Autor, oddając swe zapiski w ręce czytającej publiczności, skromnie im jedną zaledwie przyznaje zaletę, iż ponieważ ziemia jest okrągła, więc i w niniejszych wspomnieniach z wędrówki, odbytej naokoło świata, gdziekolwiek się książka otworzy, dalej czytać ją można, nie tracąc wątku ani potrzebując całości pochłonąć. Każdy wszelako, który jednej zakosztuje stronnicy, nie omieszka przeczytać i książki, z przyjemnością uczestnicząc w zachwytach czarodziejskiej podróży, powabnem piórem oddanych tak dosadnie, iż rzeczywiście zda się czytelnikowi obiegać te dalekie krainy pod wodzą najlepszego i najmilszego przewodnika, znawcy i czciciela piękna. Staranność wydania uzupełnia z góry otrzymane dodatnie wrażenie. Lepiej obiad smakuje, gdy stół ładnie zastawiony, a tu i papier dobry, i druk jasny, i tytułowe winiety wytwornie odbite z rysunków towarzysza podróży hr. Lanckorońskiego, Ludwika Hansa Fischera. Szkoda tylko, iż niekiedy przepolszczenie, wydanej pierwotnie po niemiecku książki, tu i owdzie pozostawia do życzenia. Pominąwszy już obce wyrazy, jak „spelunka“, „bryza“, nie brak tu obcych też zwrotów, jak np. „stanąć w obliczu Yokohamy“, „obejście świątyni“, „wyczarowany nagle świat i miasto“ i t. p. Zkądże Pacyfik doczekał się miana Cichego, kiedy odwiecznie Spokojnego nosił miano? Ale to drobiazgi wobec rzetelnej wartości i niezaprzeczonego wdzięku pięknej książki, która na nas kładzie czar Wschodu, spotęgowany wysoką Zachodu kulturą.

F...

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 12 marca.

(Z Koła polskiego).

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła poselskiego polskiego roztrząsano projekty ustaw, przedłożone już Izbie poselskiej przez jej komisye, a które to projekty ustaw mają być uchwalone przez Izbę po ukończeniu rozpraw nad budżetem, a przed jej odroczeniem.

Pierwszym przedmiotem obrad był roztrząsany już przez komisyę izbową projekt ustawy, „tyczącej się handlu żywnością i innymi przedmiotami powszechnego użytku,“ której to ustawy główne postanowienia dążą do powstrzymania szkodliwego zdrowiu ludzkiemu fałszowania żywności i napojów. Dość długie są dzieje tej zaprojektowanej ustawy. Jeszcze w roku 1882 Izba poselska powzięła uchwałę, wzywającą rząd do ułożenia i przedłożenia jej projektu ustawy, zapobiegającej sprzedawaniu fałszowanych lub wogóle szkodliwych dla zdrowia ludzkiego przedmiotów żywności i napojów. W roku 1884 jeden z posłów (p. Lienbacher) przedłożył Izbie projekt takiej ustawy, będący powtórzeniem ustawy pruskiej w tym przedmiocie; lecz wkrótce sesya Izb została zamkniętą i projekt ten nie przyszedł pod rozprawy. Wreszcie w 1889 roku rząd, po uprzedniem zasięgnięciu zdania Izb handlowych, przedłożył Izbie projekt ustawy, który komisya Izbowa roztrząsła następnie i znacznie zmieniony Izbie przedłożyła. Równocześnie naczelna Rada zdrowia rozbierała ten projekt i przedłożyła o nim swoją opinię, niezgodną w wielu punktach z poprawkami komisyi Izbowej i jej zdaniem. Komisya izbowa uwzględniła niektóre uwagi naczelnej Rady zdrowia, inne żądania zmian odrzuciła, jako nieuzasadnione lub niezgodne z autononomicznemi prawami krajów i gmin i poprawiony projekt ustawy przedłożyła powtórnie Izbie. Zanim jednak Izba wzięła go na pełnych posiedzeniach pod rozbiór, dziesiąta sesya Rady państwa się skończyła i Izby zamknięto. Zaraz na początku XI sesyi Rady państwa przedłożył rząd ponownie projekt ustawy, brzmiący po większej części zgodnie z poprawionym przez komisyę izbową projektem, wyjąwszy ważnych postanowień w § 2 ustawy, mocą których to postanowień (oznaczających, jakie kwalifikacye mają mieć urzędnicy gminni, mający czuwać także nad wykonaniem ustawy), ustawa ta, uchwalona przez Radę państwa, wkraczała w zakres ustawodawczy, pozostawiony sejmom krajowym. Nadto postanowienia w tym paragrafie polecały rządowi, aby ustanowił jakieś oddzielne władze dla wykonywania tej ustawy. Komisya izbowa, do której w r. z. ten ostatni projekt rządowy został przekazany przez Izbę do rozbioru, zmieniła całkiem ów § 2 i odpowiednie poprawki przeprowadziła w §§ 3, 4 i 26. Przez te zmiany i poprawki, wzmacniając jeszcze użyteczną i bardzo potrzebną dążność ustawy, mającej zapobiedz sprzedawaniu szkodliwych zdrowiu przedmiotów żywności, napojów, obić pokojowych i sprzętów kuchennych — pozostawiono sejmom krajowym wydanie tych postanowień uzupełniających ustawę, które należą do zakresu ustawodawczego sejmów krajowych i winny być zastosowane do miejscowych stosunków i właściwości każdego kraju. Zmiany te i poprawki w rządowym projekcie ustawy uchwaliła większość komisyi izbowej, pomimo oporu kilku członków tej komisyi, należących do „lewicy“ niemieckiej, a szczególniej oporu posła Lienbachera, zaciętego centralisty, i pomimo częściowego oporu reprezentanta rządu, który bronił brzmienia paragrafu według projektu rządowego, lecz nie sprzeciwiał się stanowczo poprawkom.

Gdy na dzisiejszem posiedzeniu Koła poselskiego polskiego przewodniczący Jaworski otworzył obrady nad postępowaniem posłów polskich w Izbie przy roztrząsaniu i uchwalaniu komisyjnego projektu ustawy, pierwszy głos zabrał członek komisyi, która ten projekt rozbierała, poseł Abrahamowicz Eugieniusz. Wskazał on ważność zmian poczynionych przez komisyę w § 2, 3 i 4 projektu rządowego, zmian, o których wyżej pisałem; wspomniał, że jak wprzód w komisyi, tak teraz w Izbie, rozprawy i walka w Izbie toczyć się będzie głównie o te zmiany, których bronić należy, bo one odpowiadają zasadom autonomicznym; zaś na resztę postanowień projektowanej ustawy była w komisyi powszechna zgoda. Wnosi więc przyjęcie ustawy według projektu komisyi.

Poseł Chrzanowski przedstawił, że ustawa mająca zapobiedz fałszowaniu napojów i sprzedawaniu żywności szkodliwej zdrowiu ludzkiemu, jest potrzebna i pożądana. Ale w takiem brzmieniu należy ją uchwalić, w jakiem przedkłada ją komisya izbowa, która zmieniła całkiem § 2 rządowego projektu ustawy, naruszający autonomię krajów i gmin, zaś w swoim § 2 ustawy zastrzegła komisya prawo sejmów uzupełnienia i modyfikowania tej ustawy. Przy tej zmianie należy stanowczo obstawać. Jeżeli rząd sądzi, że kwalifikacye osób, należących do władz autonomicznych gminnych, mających czuwać nad wykonaniem ustawy, trzeba lepiej określić, w takim razie sejmom powinien przedłożyć odnośny projekt ustawy.

Poseł Piniński opowiedział koleje i zmiany, jakie przechodził projekt ustawy wśród obrad komisyi izbowej, tak dawniejszych przed parą laty, gdy posłowie broniący zasad autonomicznych, byli w komisyi w mniejszości i ograniczyć się musieli na zgłoszeniu wniosku mniejszości, oraz wśród teraźniejszych obrad, w których mieli większość i przeprowadzili odpowiednią zmianę projektu. Od przyjęcia tej zmiany powinno Koło uczynić zależnem głosowanie za ustawą, jak to już wnosili poprzedni mowcy. — Poseł Skarszewski przemawiał w tym samym duchu.

Posłowie Lewicki i Byk zastrzegali, aby wykonanie tej ustawy nie powodowało żadnych wydatków z funduszów miejskich, lecz wydatki te powinien pokrywać w zupełności skarb państwa.

Posłowie Jaworski, Piniński i inni przedstawili, że te wydatki na wykonanie ustawy, które spowodują władze rządowe, pokrywać będzie skarb państwa; ale o ile wykonanie ustawy należeć będzie do władz autonomicznych, ustawa krajowa orzeknie, a po części już orzeka sposób pokrywania wydatków.

Po streszczeniu rozpraw przez przewodn. Jaworskiego, uchwaliło Koło, aby w Izbie wśród rozpraw ogólnych nad tą projektowaną ustawą zabrał głos jeden z posłów polskich, mianowicie członek komisyi poseł Abrahamowicz i oświadczył, że głosować będą za ustawą w brzmieniu, przedłożonem przez komisyę Izbową, zaś od przyjęcia wśród rozpraw szczegółowych § 2 w takiem brzmieniu, w jakiem go komisya przedkłada, czynią posłowie polscy zależnem głosowanie swoje za całą ustawą.

Następnie Koło przystąpiło do drugiego przedmiotu obrad, którym było powzięcie postanowienia co do głosowania w Izbie za zatwierdzeniem lub odrzuceniem traktatu handlowego, zawartego między monarchią austryacko-węgierską a Serbią, a przedłożonego Radzie państwa do ratyfikacyi. Na mocy konstytucyi Izba niema prawa zmieniać szczegółowych warunków traktatu handlowego, lecz tylko albo przyjąć go w całości, albo w całości odrzucić.

Przed rozpoczęciem obrad nad tem pytaniem poseł Roszkowski wniósł, aby Koło upoważniło go do zabrania głosu w Izbie wśród rozpraw nad traktatem handlowym z Serbią, bo zamierza poruszyć sprawę o utworzeniu unii handlowej i o ustanowieniu sądów rozjemczych dla rozstrzygania sporów, wynikłych z traktatów handlowych. — Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos posłowie: Henzel i Rutowski, cofnął p. Roszkowski swój wniosek.

Po krótkich przemowach polskich członków izbowej komisyi gospodarstwa narodowego, która ten traktat handlowy z Serbią roztrząsała, to jest posłów Chrzanowskiego, Kozłowskiego i Wielowiejskiego, Koło uchwaliło jednomyślnie głosować w Izbie za zatwierdzeniem tego traktatu. Jeżeliby zaś przy rozprawach w Izbie nad tym przedmiotem nalegano ze strony lewicy niemieckiej na jaknajrychlejsze zawarcie traktatu handlowego z Rumunią, należy oświadczyć się przeciwko takiemu traktatowi handlowemu z Rumunią, którpby otwierał granicę monarchii austryackiej dla bydła rumuńskiego, a z niem dla wprowadzenia zarazy bydlęcej. Oświadczenie takie złożył już w komisyi izbowej imieniem polskich jej członków poseł Chrzanowski, gdy poseł Halwich nalegał na najrychlejsze zawarcie traktatu z Rumunią, mając na oku tylko dobro przemysłu austryackiego, a spuszczając całkiem z uwagi dobro rolnictwa.

Wreszcie Koło po krótkich przemowach posłów Pinińskiego i Weigla, uchwaliło głosować w Izbie za zmianami, poczynionemi przez Izbę panów w projekcie ustawy o przemyśle budowlanym, albowiem te zmiany odpowiadają w większej części poprawkom wnoszonym w r. z. przez posłów polskich podczas roztrząsania i uchwalania tej ustawy przez Izbę poselską.

Rada państwa.

W sobotnich depeszach podaliśmy streszczenie mowy ministra Falkenhayna. W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa omawiał dep. Rigler smutne położenie stanu włościańskiego, oraz podnosił, że kredyt wstawiony na winnice jest niedostateczny.

Deput. Troll roztrząsa niekorzyści traktatów handlowych i wyraża nadzieję, że minister nie puści w niepamięć obietnic swoich co do stowarzyszeń rolniczych i rentowych gospodarstw.

Dep. Tausche omawia znaczenie giełdy zbożowej.

Dep. Morre oświadcza, że chce być reprezentantem poglądów ludu. Lud jest przygnębiony i niezadowolony; od lat bowiem trzydziestu panuje ekonomiczny zastój i stale szerzy się zubożenie. Lud skarży się, że sport, gra, i przyjemności większą znajdują ochronę, niż uczciwa praca; przeciw rządowi podnosi on zarzut, że niema gruntownego programu pracy. Do parlamentaryzmu stracił lud również zaufanie, gdyż tutaj zyskali tylko mądrą taktyką Polacy. Czas zresztą marnuje się na wyznaniowe i narodowościowe spory. Trzeba przedewszystkiem zbadać przyczyny upadku rolnictwa. Utrzymanie stanu włościańskiego będzie nie za drogo okupione redukcyą czynnej armii. Pomnożenie czynnej armii byłoby niemożliwe do zniesienia. Jeśli dzisiejsze społeczeństwo popadnie w konkurs, przy licytacyi utrzyma się tylko socyalna demokracya.

Dep. Hagenhofer roztrząsa przyczyny zubożenia stanu włościańskiego. Przedewszystkiem muszą być obniżone podatki i ułatwiony tani kredyt.

Dep. Kaiser występuje przeciw subwencyonowaniu wyścigów konnych.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Gdy w komisyi przemysłowej postawiono wniosek uznania komisyi za nieustającą, zabrał głos na posiedzeniu tejże komisyi poseł Czaykowski i rzekł:

Mamy już dwie komisye nieustające. Nikt nie chciał wziąść na siebie cienia odpowiedzialności, że on jest przyczyną zwłoki w uchwaleniu doniosłej ustawy. Nie tykam faktów dokonanych. Zapytam tylko, jak wobec tych pozorów przedstawia się rzeczywistość. Kto winien dziś, że całą czynność parlamentarną sparaliżowano? Czy odpowiedzialność nie ciąży na tych czynnikach, które dyskusyę budżetową przewlekają nad wszelką miarę. Czyż najdroższy czas i najlepsze siły niezużywają się w jałowej pięć miesięcy trwającej dyskusyi, podczas gdy przedłożenia praktyczne, z programu mowy tronowej wysnute, rzucono do kosza. Naszym wyborcom nie zależy na pięknych mowach, lecz na dobrych ustawach. Kto może widzieć jakąkolwiek korzyść w utrzymaniu tych niezdrowych stosunków parlamentarnych? Dziś wszyscy przyszli do przekonania, że tym trybem dalej rzeczy iść nie mogą. Warunki egzystencyi ciała prawodawczego muszą sprowadzić dyskusyę akademiczną do właściwej miary, której przekraczać niewolno bez wielkiej szkody ustawodawstwa.

Półśrodki wszakże nie usuną złego. Uchwalono wyjątkowo permanencyę dwóch komisyj, które po skończonej sesyi parlamentarnej obradować mają. Ważne powody skłoniły do tych uchwał większość. Nie tykam ani słowem faktów dokonanych. Ale niech się te wyjątki nie mnożą; niech nie urastają do zasady. Oby zasady tej nie wyzyskano do ustalenia dzisiejszych niezdrowych stosunków parlamentarnych. Zepchnięcie praktycznej pracy ustawodawczej do komisyj dodatkowych, stojących poza parlamentem, byłoby abdykacyą. Parlament stałby się wyłącznie areną walki akademicznej; najdonioślejsze przedłożenia musiałyby zejść na drugi plan do komisyj dodatkowych, które wegetować będą bez utrzymania czucia z całością parlamentu, a ku wielkiej szkodzie i tak krótkich sesyj sejmowych. Niech nas Bóg uchowa od takich reform.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Lwów 12 marca.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu uchwalono zmianę tych postanowień statutu, od których usunięcia uczynił rząd zawisłem dalsze uwolnienie Towarzystwa od należytości skarbowych. Następnie uchwalono polecić Wydziałowi centralnemu, aby poczynił starania w tym kierunku, iżby służbodawców zachęcać do polepszenia bytu oficyalistów i opłacania wkładek do Towarzystwa.

Następnym przedmiotem była kwestya wcielenia do funduszów Towarzystwa oficyalistów prywatnych funduszu emerytalnego oficyalistów dóbr galicyjskich hr. Romana Potockiego. Hr. Potocki prosił o podanie warunków, pod jakiemi wcielenie tych funduszów mogłoby nastąpić. Ponieważ jednak zgromadzeniu nie były znane bliższe szczegóły tej sprawy, postanowiono wybrać osobną komisyę, która wspólnie z wydziałem centralnym rzecz całą zbada i stosowne wnioski przedłoży. Do komisyi tej wybrani zostali pp. Reichard, Krokowski, Myczkowski, Stadnicki, Grand, Dołżycki i Gostyński.

Sprawę utworzenia fundacyi stypendyjnej dla sierot po członkach Towarzystwa, którаby nosiła nazwisko zasłużonego dyrektora p. Romualda Makarewicza, a na którą zebrano już 1,500 złr., przekazano wydziałowi centralnemu do zbadania i przedłożenia wniosków na przyszłorocznem zgromadzeniu.

W końcu uchwalono preliminarz budżetu na r. 1893.

Na tem o godz. 8 m. 15 wieczorem zamknął przewodniczący obrady rady nadzorczej. Na wniosek p. Dołżyckiego wyrażono podziękowanie komitetowi i wydziałowi centralnemu za urządzenie obchodu jubileuszowego.

Delegatów pożegnał serdecznie prezes hr. St. Zamoyski.

Proces o przekupstwa panamskie

Paryż 10 marca.

Trzeci dzień panamskiego procesu wypełniło przesłuchanie świadków. Najżywsze zajęcie wzbudziły zeznania politycznych leaderów trzeciej Rzeczypospolitej: Floqueta, Freycineta i dep. Clémenceau.

Przesłuchania pierwszych świadków: rzeczoznawcy Flory'ego i bankiera Thierrégo nie zawierają szczegółów, dotychczas nieznanych; małoznaczne są również zeznania deputowanych: Rondeleux'a, Salisa, Faura i Chantagrela.

Świadek Stephan, urzędnik w biurze Reinacha, zeznaje: Reinach podyktował mi ową listę przekupionych deputowanych, której fotografię przedłożyła ankieta parlamentarna. Poznałem moje pismo. Było to w zimie r. 1890. Reinach włożył listę do koperty, na której napisał adres dep. Clémenceau. Stosownie do polecenia, oddałem list w mieszkaniu, wskazanem w adresie.

Przewodniczący: Czy pan tego jesteś pewny?

Stephan: Tak jest.

Po krótkiem przesłuchaniu prof. Lavasseura, oraz przyjaciela Artona, Dechampsa, nastąpiła przerwa w rozprawie. O godz. wpół do 4 wezwał przewodniczący świadka, p. Karola Floquet.

Przewodniczący (zwracając się do Lessepsa): Proszę pana powtórzyć w obecności p. Floquet poczynione poprzednio zeznania.

Lesseps: Pierwsze moje spotkanie z p. Floquet odbyło się za pośrednictwem Artona przed głosowaniem nad projektem losów panamskich. Prezes ministrów prosił mię o pomoc w zapewnieniu rządowi poparcia pewnych dzienników w walce z bulanżyzmem.

Będzie to przysługa — mówił Floquet — za którą byłbym panu bardzo wdzięczny; nie chcę atoli niczego żądać, coby nie stało w mocy pańskiej, lub nie było zupełnie prawidłowem. — Miałem zupełne zaufanie do lojalności i delikatności ministra; do żądania tego zmuszony był widocznie sytuacyą polityczną. W departamencie Nord prowadzono wówczas gwałtowną kampanię przeciw Boulangerowi.

Floquet: Podobnie jak w Izbie, zaprzeczam i tutaj stanowczo temu, co powiedziano. Uroczyste moje oświadczenia nie wystarczają, lub źle są zrozumiane, chcę więc je objaśnić. Jako minister spraw wewnętrznych, miałem rzekomo robić długi na cele wyborcze. P. Lesseps zapomina, że wówczas, kiedy przyszedł do mnie, piastowałem mój urząd zaledwie od dni 14. Poprzednik mój Sarrien oddał mi 60.000 fr., zaoszczędzonych w pierwszem ćwierćroczu r. 1888; sam miałem 1,200.000 fr. do rozporządzenia. Wobec tego, czyż potrzebowałem prosić o poparcie p. Lessepsa? Pp. Lessepsowie, ojciec i syn, byli u mnie, prosząc, abym pozwolił na wniesienie projektu w sprawie losów panamskich pod obrady Izby. Odpowiedziałem, że rząd nie powziął jeszcze stanowczej decyzyi. Istotnie wszyscy ministrowie wstrzymali się od głosowania.

Lesseps: Twierdzeń moich nie mogę zmienić.

Floquet: Ja moich również; mówię pod przysięgą.

Lesseps: Wobec takiego nadmiaru tajnych funduszów, dlaczego Rouvier podjął za pośrednictwem bankiera Vlasto 50,000 franków i dlaczego pieniędzy tych nie zwrócono Towarzystwu panamskiemu za rządów trzech z kolei gabinetów?

Floquet: Czyż mogę wiedzieć, jak zarządzali funduszem tajnym moi poprzednicy? Rząd, na którego czele ja stałem, wyższy jest ponad wszelkie podejrzenie. (Śmiechy w audytoryum. Przewodniczący każe opróżnić salę. Pozostają tylko dziennikarze, deputowani i adwokaci).

Lesseps: P. Floquet zawezwał mię następnie telefonicznie do ministerstwa, w sprawie zatargu Reinacha z Hertzem.

Floquet: Uwiadomiono mię, że Towarzystwo panamskie otrzymuje listy z pogróżkami. Sprawa ta mogłaby mieć zgubny wpływ na opinię publiczną. Nie znałem ani barona Reinacha ani Hertza. Od lat czterdziestu biorę udział w życiu politycznem, i nie przykładałem nigdy ręki do interesów finansowych.

Obrońca Boullay: Czyś pan znał Artona?

Floquet: Równie mało, jak Hertza i Reinacha, przypadkowe bowiem spotkanie nie jest utrzywywaniem stosunków.

Boullay: Stawiam pytanie jaśniej. Czy Arton służył panu za pośrednika wobec Lessepsa?

Floquet: Zaprzeczam temu stanowczo.

Obrońca Las Cases: Czy znałeś pan treść depesz Hertza?

Floquet: Jako prezes ministrów mogłem w interesie dobra publicznego otwierać depesze. Co do tego punktu niech mi będzie wolno zachować milczenie. Jest to tajemnica stanu.

Następnie rozpoczęło się przesłuchanie deputowanego Clémenceau. Na wezwanie przewodniczącego opowiada Lesseps powtórnie zeznania swoje, o ile dotyczą interwencyi dep. Clémenceau w zatargu między Reinachem a Hertzem.

Clémenceau: Hertz nie był komandytaryuszem, lecz tylko akcyonaryuszem dziennika *Justice*. Był człowiekiem poważanym, oficerem legii honorowej i delegatem amerykańskiego rządu. Panowie Lessepsowie przyszli do mnie w roku 1885 za poradą ministra finansów Sadi Carnota. Zapewniałem obu, że popierać będę chętnie przedsiębiorstwo panamskie. Nie za moją przyczyną wypłacono Hertzowi 600,000 franków. Opowiadam wszystko, mimo że p. Barboux ogłosił we *Figarze* akta śledztwa. (Poruszenie).

Barboux: Przedewszystkiem ukończmy ten proces.

Clémenceau: Interwencyę moją u Freycineta wywołały polityczne względy. Tlił się jeszcze bulanżyzm; nie można się było narażać na skandaliczny proces Reinach-Hertz Panama.

Przewodniczący: Czyś pan otrzymał listę przekupionych od Reinacha?

Clémenceau: Nie otrzymałem.

Przy konfrontacyi oświadcza Stephan, że po trzech przeszło latach nie pamięta ani mieszkania, ani służącego, któremu wręczył ów list Reinacha.

Ostatnim świadkiem dzisiejszego dnia rozpraw jest były prezes ministrów i minister wojny, Freycinet.

Przewodniczący: Proszę złożyć swoje zeznania.

Freycinet: Dnia 8 lipca 1888 byli u mnie panowie Ranc i Clémenceau, którzy, omawiając sytuacyę polityczną, zwracali moją uwagę na to, że Reinach grozi Towarzystwu panamskiemu procesem, który wywrzeć może szkodliwy wpływ na opinię publiczną. Wynikiem tych odwiedzin była rozmowa z Lessepsem 12 lipca z. r. Był to jedyny dzień, w którym zajmowałem się Towarzystwem panamskiem.

Lesseps: Sądziłem po rozmowie z ministrem wojny, że idzie o usługę polityczną i wypłaciłem Reinachowi 5 milionów franków.

Freycinet: Działałem nie w prywatnym interesie i zostawiłem panu zupełną wolność. Wiem, że mnożą się obecnie rozliczne legendy; wkrótce pojawić się może zdanie, że stałem w bliskich stosunkach z Towarzystwem panamskiem, a w końcu powie kto, że jestem wszystkiemu winien. Nie, to być nie powinno.

Paryż 11 marca.

Czwarty dzień procesu panamskiego poświęcony był dalszemu przesłuchaniu świadków. Niespodziewane a ważne rewelacye zawierają zeznania baronowej Cottu; ona jest bohaterką dzisiejszego dnia.

Pierwszy świadek, senator Ranc opowiada, zgodnie z poprzedniemi zeznaniami o odwiedzinach swoich wraz z dep. Clémenceau u Freycineta. Miały one cel wyłącznie polityczny. Clémenceau, dowiedziawszy się o zamierzonym procesie Reinacha przeciw Towarzystwu panamskiemu, zawołał: Tego jeszcze brakowało, abyśmy przeciw sobie mieli panamskich akcyonaryuszów.

Andrieux, wezwany na życzenie strony cywilnej, opowiada kilka szczegółów z życia i działalności Reinacha.

Przewodniczący: Czy panu Reinach nie udzielił wiadomości o przekupstwach w parlamencie?

Andrieux: Owszem, Reinach rozdrażniony kampanią, prowadzoną przeciw niemu w *Libre parole*, przyrzekł mi poczynić rewelacye, jeśli ataki te będą zaniechane. Według wskazówek Reinacha udałem się do Londynu i tam otrzymałem od Hertza listę przekupionych członków parlamentu, której fotografię posiada ankieta parlamentarna.

Przewodniczący: Co panu wiadomo o notatkach Artona?

Andrieux: Ze względu na dobro stronnictwa usiłowałem przyjść do posiadania tych zapisków. Ofiarowałem Artonowi za pośrednictwem p. Deschamps znaczną sumę za udzielenie mi listy 104 deputowanych. Na zapytanie Deschampsa odpisał Arton, że nie może zdradzać osób, które go obdarzyły swojem zaufaniem; zresztą kiedy milczy, czuje się pewniejszym.

Po kilku innych mniejszej wagi zeznaniach rozpoczęło się przesłuchanie baronowej Cottu. Wysoka, smukła, lat 42, w ciężkiej żałobie, odznacza się wymową, energią i przytomnością umysłu. Przed kilku tygodniami — mówi baronowa Cottu — przyszedł do mnie nieznany mi pan Golliard i oświadczył, że rząd niezadowolony jest z obrotu, jaki przybrał proces korupcyjny, że chętnie porozumiałby się z administratorami Towarzystwa, aby całą sprawę zatrzeć. Poszukiwano tylko odpowiedniej osoby; wybór padł na mnie. Główne punkta porozumienia są następujące: rząd zawiesi dochodzenie karne przeciw kilku obwinionym i natychmiast wypuści ich na wolność; w zamian mają administratorowie zachować milczenie. Sprawa była tak niezwykła, że chciałam ją słyszeć z ust ministra, nie zaspokajając się obietnicami p. Golliarda. Wkrótce potem przyszedł Golliard ponownie i zapewniał mię, że pp. Bourgeois i Loubet gotowi są toczyć układy pod wspomnianemi warunkami. Dla pewności domagałam się rozmowy z jednym z członków gabinetu. Na żądanie moje zgodzono się o tyle, że 7 stycznia zaprowadził mię komisarz policyi Nicolle do dyrektora bezpieczeństwa publicznego p. Soinoury. Zachowano przytem najściślejsze środki ostrożności. P. Soinoury przyjął mię nadzwyczaj uprzejmie. Przychodzi pani — mówił — trochę za późno. Lesseps mówił wiele, powiedział już nawet za wiele. (Poruszenie w audytoryum). Gdyby pani mogła otrzymać dowody, kompromitujące deputowanych z prawicy, miałoby to nadzwyczajną wartość dla rządu. Jeśli pani zechce wywrzeć wpływ w tym kierunku na męża i administratorów Towarzystwa, wydam jej kartę wstępu do więzienia. Soinoury pożegnał mię wreszcie słowami: Sądzę, że tajemnica będzie we wzajemnym naszym interesie. — Na drugi dzień przyniósł mi Nicolle blankiety kart wstępu, które mogłam dowolnie wypełniać i według życzenia widywać się z oskarżonymi osobno, lub ze wszystkimi wspólnie.

Jeneralny adwokat: Jeśli p. Soinoury rzeczywiście popełnił to, co mówi świadek, winnym jest zbrodni. Proszę o wezwanie go przed trybunał. (Poruszenie).

Na życzenie adwokatów Du Buit i Barboux wezwany został Soinoury i Nicolle telefonicznie do pałacu sprawiedliwości. Po krótkiem przesłuchaniu sekretarza barona Cottu, Bertona, potwierdzającego szczegóły, podane przez panią Cottu, składał zeznania były minister spraw wewnętrznych Alaine Targé, którego usiłował przekupić ajent Towarzystwa panamskiego, Lévy Crémieux.

Żywem poruszeniem przyjęło audytoryum zjawienie się oczekiwanego świadka Soinoury.

Przewodniczący: Czy pani Cottu była u pana dnia 7 stycznia b. r.?

Soinoury: Ajent Nicolly doniósł mi, że pani Cottu chce mię prosić o pewne przywileje, których niechętnie udzielam. Pani Cottu przedstawiła swoje życzenia; przychyliłem się do nich; nazajutrz mogła p. Cottu widzieć się ze swoim mężem. Czas dłuższy rozmawialiśmy ze sobą, więc oczywiście starałem się czegoś dowiedzieć. Najlichszy ajent policyjny byłby to samo uczynił. Protestuję jednak stanowczo, jakobym za udzielenie wyjątkowych praw żądał jakiegokolwiek odwzajemnienia.

Pani Cottu: Nie cofam tego, co powiedziałam. Obietnica zawieszenia procesu, jeśli oskarżeni członkowie Rady nadzorczej będą milczeć...

Soinoury (przerywa jej): Słowa pani mogę sobie wytłómaczyć tylko bujną wyobraźnią i rozdrażnieniem nerwowem. Prowadziłem zresztą rozmowę, jako człowiek prywatny.

Pani Cottu (ostro, podniesionym głosem): Nie szukałam pana; pan mię wezwałeś. Nigdy nie żądałam od pana blankietów wolnego wstępu.

Przewodniczący (do Soinoury'ego): Czy żądałeś pan od pani Cottu nazwisk deputowanych z prawicy?

Soinoury: Pytałem się, czy ma dowody. O wzajemnem świadczeniu nie wspominałem ani słowa.

Jeden z adwokatów: Kto był podpisany na blankietach, jakie otrzymała pani Cottu?

Soinoury: Prefekt policyi Lozé

Ostatni przesłuchiwany był ajent policyjny Nicolle.

Obrońca Du Buit: Czy jest zwyczajem, aby osoby, wezwane przez dyrektora bezpieczeństwa publicznego, wprowadzano bocznemi schodami?

Nicolle: Nie.

Obrońca: Kto jest ów Golliard, który był pierwszy u pani Cottu?

Nicolle: Nie znam go.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

KRONIKA.

Kraków 13 marca.

— **Otrzymujemy następujące pismo**: Szanowna Redakcyo! Bardzo jestem wdzięczny koledze Malinowskiemu za pismo, które wystosował do Szanownej Redakcyi i w którem wyjaśnił stanowisko radcy dworu, profesora filologii słowiańskiej na uniwersytecie wiedeńskim, Dra Watrosława Jagicza (zob. Kronikę w ostatnim Nrze *Czasu*). Znając osobiście tego zasłużonego męża, nie mogłem i ja zrozumieć, jak można było wycieczki *Neue Freie Presse* przeciw nominacyi prof. Jireczka łączyć z nazwiskiem prof. Jagicza. Dlatego zasięgałem dokładnych w tej sprawie informacyj i na ich podstawie z przyjemnością donieść mogę, że inicyatywa do nominacyi Konstantego Jireczka profesorem słowiańskiej filologii i archeologii na uniwersytecie wiedeńskim wyszła właśnie od prof. Jagicza, dla którego pokonanie całego materyału, połączonego z jego przedmiotem, zwłaszcza wobec coraz większego napływu do Wiednia uczniów z rozmaitych krain słowiańskich, okazało się rzeczą wprost niemożliwą i który też wszelkich dokładał starań, ażeby sprawa powyższa szybko i pomyślnie została załatwioną. O ile wiem, przeprowadzenie wniosku prof. Jagicza nie napotykało na trudności ani na wydziale filozoficznym w Wiedniu, ani w wyższych sferach decydujących.

Mogę także stwierdzić z całą pewnością, iż prof. Jagicz w żadnych nie zostaje stosunkach z redakcyą *Neue fr. Presse*.

Dodać wreszcie muszę, że uwaga korespondenta *Czasu* tem przykrzej niewątpliwie dotknęła prof. Jagicza, skoro tenże żywą zawsze otacza sympatyą naród polski, śledzi z wielką sumiennością wszelkich objawów naukowego jego rozwoju i osobny rozwojowi temu poświęca dział, w wydawanym przez siebie *Archiv für slavische Philologie*. Z poważaniem

Kraków, 13 marca 1893. *Fryderyk Zoll.*

— **Z teatru**. Sobotni benefis p. Rygiera wypadł wogóle dobrze. Tragika naszego witała publiczność serdecznie i licznemi obdarzyła swej pamięci dowodami. Sztuka p. Zglińskiego zainteresowała żywo inteligentną publiczność krakowską, która i wczoraj zapełniła teatr. *Jakób Warka* nie może liczyć na wielkie sukcesy kasowe; tem więcej wart jest uwagi i obszerniejszej oceny, którą odkładamy do jutra.

— **Wydział Koła nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie, chcąc zwrócić uwagę na ważność ćwiczeń fizycznych i zachęcić do pielęgnowania tychże, urządzi w auli uniwersyteckiej następujące odczyty: 1) Rys historyczny ćwiczeń fizycznych; odczyta prof. Edmund Grzębski. 2) Ćwiczenia fizyczne ze stanowiska lekarskiego; odczyta prof. Dr Napoleon Cybulski. 3) Znaczenie ćwiczeń fizycznych pod względem wychowawczym i moralnym; odczyta prof. Dr Józef Rostafiński. 4) Gimnastyka, gry, zabawy młodzieży, zabawy ludowe, sposób wprowadzenia w powszechne użycie; odczyta prof. Dr Henryk Jordan. 5) Wady higieniczne wychowania dziewcząt; odczyta Dr August Kwaśnicki.

Pierwszy odczyt odbędzie się 15 b. m., t. j. we środę, o godzinie 6 wieczorem. O czasie odbycia się następnych odczytów doniosą gazety i afisze. Bilety nabywać można przy wejściu na salę bez osobnego zaproszenia. Bilet na krzesło kosztuje 30 ct., wstęp na salę 15 ct. Członkowie Koła otrzymują bezpłatnie bilet na wszystkie odczyty. Dochód przeznaczony na fundusz imienia A. Mickiewicza.

— **X. infułat Krzemieński** przybył wczoraj o godzinie 8 rano do kościoła OO. Bonifratrów, a odprawiwszy Mszę świętą przed ołtarzem św. Jana Bożego, udał się do szpitala, zwiedzając takowy szczegółowo i rozmawiając troskliwie z każdym z chorych. Opuszczając klasztor, wręczył X. infułat datek na cele szpitala X. przeorowi i wyraził uznanie, z powodu wzorowego porządku, utrzymywanego tak w kościele i klasztorze, jak i w szpitalu.

— **Przedstawienie amatorskie**. Uczennice wyższej szkoły żeńskiej p. L. Tschapkowej, chcąc dopomódz nieszczęśliwej rodzinie ociemniałego pedagoga W. K., urządziły na jej dochód przedstawienie amatorskie. W największej sali lokalu szkolnego odegrały wczoraj wieczorem pensyonarki z wielkiem powodzeniem trzy

małe sztuczki w języku polskim, niemieckim i francuskim, które bardzo licznie zebrani zaproszeni goście żywo oklaskiwali. Czysty dochód z tego przedstawienia wraz z naddatkami, wynoszący kilkadziesiąt złr., doręczony zostanie rodzinie W K.

— **Wystawa krajowa.** Dyrekcya wystawy uprasza wszystkich fabrykantów, przemysłowców i rękodzielników z Krakowa, zamierzających wziąć udział w obesłaniu wystawy krajowej, o zgłaszanie się bezpośrednie do lokalnego komitetu krakowskiego, względnie do prezesa tegoż komitetu, p. Jana Rottera, dyrektora szkoły przemysłowej.

— **Mianowania.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 6 b. m. mianował prokuratora państwa Dra Adama Hensla w Stanisławowie i radcę Sądu krajowego Dra Romualda Schuberta we Lwowie, radcami wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły konwentowi OO. Bernardynów w Tarnowie, na restauracyę kościoła zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Akademik Jaworski,** który demonstrował w „Domu Narodnym" podczas obchodu jubileuszu papieskiego dnia 19 lutego b. r., został wydalony z Uniwersytetu lwowskiego.

— **Emigracya przed sądem.** Przed trybunałem przysięgłych w Tarnopolu toczy się obecnie rozprawa przeciw Iwanowi Michaliszynowi i Benedzie Rzepie, oskarżonym o zbrodnię zamieszania spokoju publicznego i gwałtu publicznego przez rozpuszczanie we wrześniu 1892 r. fałszywych wieści i nakłaniania włościan do emigracyi na terytoryum rosyjskie. Śledztwo wykazało, że Michaliszyn był istotnie jednym z głównych ajentów emigracyjnych. Zachęcał on włościan do emigracyi fałszywem przedstawianiem stosunków chłopa w Galicyi, a w Rosyi. Tu — mówił — gniotą was panowie i żydzi niszczą, podatki was gniotą, a tam chłop jest wolny i płaci 1 rubel na rok podatku, zresztą princ Rudolf (!!) wzywa do siebie, bo zakłada w Rosyi państwo i już 2 szwadrony dragonów austryackich przeszły do niego." — Tymi i podobnymi przemówieniami skłonił chłopów do emigracyi. Za jego namową oczywiście wyemigrowało kilkunastu włościan. Używał on również podstępu. Oto Stach Kinal, nie chciał porzucić swej zagrody, a wtedy „naganiacz" przyszedł pewnego dnia do chaty i powiedział Kinalowi, że jego syn przeszedł za granicę. Zrozpaczony chłop rzucił się w pogoń za synem, przebrnął ledwo w najpotrzebniejszym odzieniu Zbrucz, wpadł do koszar sałdackich i tu przekonał się, że syna nie ma; niestety w chwilę potem przychodzi do koszar i syn jego wraz z matką i drugim gazdą i z płaczem opowiada, że Michaliszyn doniósł mu, że ojciec przeszedł do Rosyi i dlatego i on przeszedł. Stach chce wracać do domu, ale ten opiekun zapewnia go, że najpierw zgnije w turmie już za samą myśl, a jak spróbuje uciec to go sałdat zastrzeli, a w Austryi wsadzą go do kryminału na lat 3 i po pas wapnem obleją (?!?).

Wszystkie te fakta wedle aktu oskarżenia stwierdzone są licznymi świadkami. Rozprawa potrwa 3 dni.

— **Malwersacye w Towarzystwie eksploatacyi drzewa na Bukowinie.** Wychodzący w Bukareszcie *Rumän. Lloyd* zamieszcza senzacyjną wiadomość o rzekomych malwersacyach, jakie miano odkryć w zarządzie Towarzystwa eksploatacyi drzewa na Bukowinie (dawniej Goetz & Comp.). Towarzystwo to operuje także w Rumunii. Wspomniany dziennik twierdzi, że straty, spowodowane niesłychanemi szalbierstwami wynoszą miliony franków (!) i dodaje, iż sądy karne w Rumunii zajęły się już tą nową edycyą „Panamy." Oczywiście, powyższą wiadomość zapisujemy na odpowiedzialność bukaresztеńskiej gazety.

— **Szkoła kocobendzka.** Czytamy w *Gwiazdce cieszyńskiej:* Wydział krajowy na ostatniem posiedzeniu zamianował dyrektorem tej szkoły p. Nowotnego, naczyciela szkoły rolniczej w Czerniowcach, a p. Kriesshofer mianował nauczycielem przy tej szkole. Jeden i drugi nie umie dokładnie po polsku i żaden z nich nie może wskutek tego być czynnym wśród naszego ludu. Szkoła kocobendzka będzie tedy jak dotąd niemiecką wyspą. — Lud nasz z tej szkoły, na którą płaci i nadal nie będzie miał prawie żadnej korzyści. — Że się tak stało i że posady nie otrzymał Polak przypisujemy jedynie tej okoliczności, że marszałek krajowy hr. Larisch bawi obecnie w Anglii, a w jego nieobecności rządzi wszechwładny p. Dr Müller, słowianożerca. Dziwimy się jednak mocno, że i p. baron Zdenko Sedlnicki, potomek starożytnego rodu polskiego, zastępca marszałka we Wydziale krajowym złamał dane słowo, bo i on przyrzekał pono uroczyście, że posady w Kocobendzu obsadzone będą według życzeń polskiej ludności.

— **Nowy kościół.** Piszą nam z Równego koło Dukli: W imię Boże postanowili tutejsi parafianie wybudować nowy kościół murowany za kwotę 34.000 złr. z datków konkurencyjnych i dobrowolnych. Najprzewielebniejszy X. biskup. Solecki, jako kolator tutejszego kościoła udzielił arcypasterkiego swego błogosławieństwa temu przedsięwzięciu i złożył na cel powyższy komitetowi budowy w pierwszych ratach 2.384 złr., parafianie spłacili datków konkurencyjnych za 2 lata 4.500 złr., p. Bojomir Eminowicz, dzierżawca dóbr biskupich za pierwsze raty złożył 200 złr., tak samo urzędnicy pierwszej kopalni nafty w Równem pp. August Podoski i Konstanty Sochodolski po 50 złr., zaś spółka francuska do eksploatowania nafty przy rozpoczęciu tu swej działalności pod dyrekcyą p. Edwarda Flamenta na początek ofiarowała 25 złr. Plan kościoła i kosztorys wykonał architekt p. Sławomir Odrzywolski w Krakowie.

— **Obiad na cześć X. Kardynała Dunajewskiego.** *Moniteur de Rome* donosi: X. Kardynał Serafin Vannutelli dał obiad na cześć JEmin. X. Kardynała Dunajewskiego, Księcia-Biskupa Krakowskiego. Na obiad ten byli zaproszeni: X. Kardynał Winc. Vannutelli, Mgr Montel, audytor Roty przy poselstwie austryackiem, hr. Leiningen, bar. Kanzler, Mgr Tarnasi, audytor przy nuncyaturze w Wiedniu, Mgr Nagl, rektor instytutu niemieckiego, Mgr Lorencelli, rektor kollegium czeskiego i X. Anatol Nowak, kanclerz Konsystorza krakowskiego. Podczas obiadu nadeszły depesze z gorącem pozdrowieniem od X. Kardynała Schoenborna z Pragi.

— **Ślub ks. Ferdynanda bułgarskiego** z księżniczką Maryą Ludwiką parmeńską odbyć się ma dnia 10 kwietnia w Pianoro, pod Viareggio w Toskanie. Księżniczka Marya Ludwika bawi obecnie wraz z matką w Paryżu; obie panie czynią przygotowania do uroczystości ślubnych. Księżna Parmy chodzi w grubej żałobie, z powodu śmierci swojej ciotki, księżnej Madrytu.

— **Z Paryża** donoszą o ciekawej wątpliwości moralnej, jaką podnieśli członkowie zarządu jednej z dobroczynnych instytucyj francuskich. Jak wiadomo, na zakłady przy wyścigach konnych nałożona jest opłata na rzecz instytucyj dobroczynnych. Otóż właśnie zarząd zakładu, o którym mowa, uchwalił w roku bieżącym nie przyjąć zasiłku, przypadającego na ten zakład, z powodu, że dochód pochodzi z niemoralnego źródła.

— **Mac-Kinley,** twórca słynnej amerykańskiej taryfy, obecnie gubernator stanu Ohio, stracił cały swój majątek wskutek uczynnej przysługi, wyrządzonej jednemu z przyjaciół, ryzykownemu przemysłowcowi Robertowi Walkerowi. Mac-Kinley, pomimo znakomitej teoretycznej ekonomicznej wiedzy, nic się nie rozumie na interesach praktycznych i indosował Walkerowi coraz to nowe weksle w tem mniemaniu, że chodzi tylko o prolongowanie tracących ważność dokumentów. Okazało się, że suma, jaką stracił Mac-Kinley, dochodzi do wysokości 118.000 dolarów, to jest znacznie przewyższa jego skromne stosunkowo kapitały, które natychmiast oddał wierzycielom wraz z całym majątkiem żony, wystawiając równocześnie weksle na zaległą resztę. Przypuszczają, że Mac-Kinley złoży urząd gubernatora i osiędzie jako adwokat w Nowym Yorku; zawód ten może mu przynieść 50.000 dolarów rocznego dochodu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 14 b. m. po raz ósmy: *Flirt*, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. (Z konkursu *Kuryera Warszawskiego).*

We czwartek 16 b. m. po raz dziewiąty: *Flirt* (jak wyżej).

W sobotę 18 b. m. na dochód Józefa Śliwickiego: *Debora*, dramat w 5 aktach S. H. Mosenthala (z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

— Dnia 12 marca pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; termometr od —3·1 doszedł do +8·0 C. Barometr koło stanu średniego; o godz. 7-mej rano dnia 13 marca stan jego był 741·1 mm., termometru +3·4 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 14 marca: św. Zacharyasza i Matyldy.

Koncerty.

Miasto rozbrzmiewało wczoraj muzyką koncertową od wpół do czwartej do dziewiątej wieczorem. W sali redutowej popisywała się orkiestra 20-go pułku, pod kierunkiem p. Maleczka, kapelmistrza, programem z dzieł wyłącznie poważnych składającym się. Program taki świadczy już z góry dobrze o wojskowej orkiestrze, w której krótka służba wojskowa stoi spokojnej, systematycznej pracy na przeszkodzie. Tem większa pochwała należy się, jeżeli utwory takie, jak symfonia Schuberta, mogą być wykonane wcale poprawnie z bardzo starannem wycieniowaniem. Symfonia ta (c-dur) była, o ile sobie przypomnieć mogę, po raz pierwszy graną w Krakowie. Przepyszne motywa, rzucane hojną ręką, snują się przez wszystkie części tego dzieła, tylko wszystkie części są za długie, a ta właściwość fantazyi Schuberta wywołuje w końcu pewne znużenie. Wprawdzie Niemcy nazywają tę gadatliwość *eine himmlische Länge*, ale wątpię, czy nudy należą do niebiańskich rozkoszy. Schubert nie umie zdecydować się na zakończenie i rzecz dziwna, że ten arcymistrz w pieśni, tak lubiący proporcye i umiejący wypowiedzieć wszystko w ciasnych ramach pieśni, gubi te proporcye w każdej innej formie muzycznej. — Obok symfonii wykonała orkiestra tańce słowiańskie Dworzaka i wspaniałą nigdy nie sprzykrzoną uwerturę Mendelsohna p. t. *Pieczara Fingala.* Utwory te wypadły bardzo dobrze i pozyskały huczne oklaski i wywoływania kapelmistrza. Bardzo dobre wrażenie zrobił występ młodego skrzypka z orkiestry p. Passelta, który zagrał poloneza Wieniawskiego czysto, dokładnie i wykazał bardzo dobrą szkołę. Na żądania dodał cavatinę Raffa.

Ze sali redutowej należało biedz do sali „Sokoła", gdzie oczekiwała prawdziwa biesiada muzyczna. Tu p. Thomson rozwinął wobec licznie zebranej publiczności talent swój w całej pełni. Technika, jaką Thomson posiada, jest tego rodzaju, że obecnie niema nikogo, któryby mógł mu dorównać. Pokonywanie trudności przeszło u niego w pewien nałóg, tak dalece, że sięgnął nawet i zwalczył takie trudności, dla których repertuar skrzypcowy rzadką do popisu daje sposobność.

W ślad za tem wyjątkowem, bezprzykładnem opanowaniem instrumentu, idzie osobny gatunek ekspresyi. Niektórzy nazywają ją chłodną, jabym ją nazwał przedewszystkiem niezmiernie spokojną, wolną od wszelkiej maniery i poruszającą się w umiarkowanych granicach dynamicznych efektów. To wszystko, razem wzięte, sprawia wrażenie gry, gdzie artysta bywa chwilami *un trop grand seigneur*, bo się niczego nie obawia.

Koncert Wieniawskiego i sonata Tartini'ego stanowiły wczoraj koronę koncertu, a ktoby chciał sądzić artystę tego z pierwszego u nas występu, nie może mieć należytego pojęcia o tej grze. — Rzecz naturalna, że publiczność wybuchała okrzykami i nieustającemi oklaskami, za co też artysta nie szczędził dodatków.

Śpiewaczka, pani Kahlig, wykazała w pieśniach Brahmsa, że ten gatunek utworów najlepiej przypada do jej głosu i usposobienia. To też pieśni te i wykonanie ich pozyskały huczne oklaski.

P. Skolek, jako akompaniator, jest po prostu niemożliwym, a trudność, z jaką przyszło mu chodzić i postępować za ruchem skrzypców, stawiały koncertanta nieraz w niemiłem położeniu.

Franciszek Bylicki.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Komisya historyi sztuki Akademii Umiejętności odbyła posiedzenie dnia 23 lutego oraz 2 marca b. r. pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego. Prof. Władysław Łuszczkiewicz uzupełnił podaną na przeszłem posiedzeniu wiadomość o kościele drewnianym św. Bartłomieja w Mogile z r. 1466. Prof. M. Sokołowski wniósł komunikat p. Hermana Ehrenberga z Królewca o pobycie architekty włoskiego Camillusa w Polsce, a mianowicie o współudziale tegoż w budowie fortecy Kamieńca podolskiego za czasów Zygmunta I. Do komunikatu tego dołączone zostały dwa dokumenty z archiwum królewieckiego.

P. Lepszy czytał dalszą część rozprawy p. n.: „Studya nad miniaturami kodeksu Baltazara Behema." Po skreśleniu życiorysu Behema autor roztrząsał pytanie, gdzie powstały te miniatury i na podstawie szerszej analizy, tudzież ich stosunku do pisma doszedł do wniosku, że najprawdopodobniej powstać musiały w Krakowie. Szczegółowe porównanie pojedynczych części uzbrojenia i stroju w scenach tych miniatur z inwentarzami, dokumentami współczesnemi i z zabytkami sztuki plastycznej, doprowadziło autora do tegoż samego przekonania. W toku omówienia ubiorów zastanowił się prelegent obszerniej nad zwyczajami z początkiem XVI wieku w Krakowie, dotknąwszy zwyczajów na strzelnicy i postaci błaznów. Przedstawienia i stroje miniatur, zdaniem autora, nie są wytworem fantazyi, ale wzięte z życia, dają nam obraz współczesnego Krakowa z jego właściwościami lokalnemi, co nie przeszkadza, że artyście dostarczyły uzupełniających wzorów Niemcy, a w szczególności Norymberga. Charakter strojów samych wskazuje na przełom z XV w wiek XVI, jako na datę powstania miniatur. Na rozbiorze właściwości kolorytu miniatur zakończył autor pierwszą część swej pracy, odczytanie dalszego jej ciągu odłożono do następnego posiedzenia. W ożywionej dyskusyi wzięli udział pp.: Łuszczkiewicz, Sokołowski, Piekosiński, Hendel i autor.

Na posiedzeniu dnia 2 marca p. Jerzy hr. Mycielski odczytał wiadomość o trzech grobowcach katedry gnieźnieńskiej, mianowicie Jana Gruszczyńskiego, arcyb. Andrzeja Boryszowskiego i Jana Łaskiego, wzniesionych przez Jana Łaskiego († 1531), który, wracając z soboru lateraneńskiego r. 1515 przez Węgry, zamówił w Granie aż 7 nagrobków z czerwonego marmuru dla katedr: gnieźnieńskiej, krakowskiej i kujawskiej. W dyskusyi prof. Maryan Sokołowski zastanawiał się nad znaczeniem pomników herbowych, które w Węgrzech są szczególniej rozpowszechnione. Następnie p. Leonard Lepszy czytał dalszy ciąg „Studyów nad miniaturami kodeksu Behema," a mianowicie o właściwości rysunku w narysowaniu postaci ludzkiej, draperyi, zwierząt, peizażu, ornamentu itp., kładąc główny nacisk na powinowactwo artysty z mistrzami szkoły flamandzkiej, ale wykazując zarazem, że tak znajomość bliższa wzorów Schongauerowskich, jak szkoły frankońskiej lub wreszcie ślady, choć prawdopodobnie niebezpośredniego wpływu włoskiego, przemawiają za dłuższą wędrówką artysty, która wyrodziła w nim tę różnorodność w pojęciu lub naśladowaniu form artystycznych i mogła prowadzić wzdłuż Renu od jego źródeł, aż do ujścia. Wreszcie rozbiór stron technicznych wykazał że wszystkie miniatury wyszły z pod jednej ręki.

O najnowszem dziele Matejki, jego portrecie własnym, który niestety wprost z pracowni artysty przewiezionym został do Warszawy, tak pisze sprawozdawca warszawskiego *Słowa*, podpisujący się literami *H-k P-i:* Od kilku tygodni środkowy salon wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych zdobi „Portret własny" Jana Matejki. Wystawiony w najlepszych warunkach, na tle ciemnych draperyj, gromadzi on każdodziennie tłumy ciekawej publiczności, która z pietyzmem wpatruje się w rysy najznakomitszego reprezentanta naszej młodocianej sztuki.

Ostatnia praca Matejki przypomina najlepszą epokę jego artystycznego rozwoju. Przypomina obraz o jednej figurze, skromny w założeniu, a który mimo to należy do jego dzieł najlepszych. Mówię tu o „Stańczyku." W jednej ze swych pierwszych prac, tak samo jak w ostatniej, mistrz krakowski położył główny nacisk na stronę psychologiczną odmalowanej postaci i na jej realistyczne odwzorowanie. I stworzył dwa arcydzieła godne siebie, godne pierwszego miejsca w każdej galeryi europejskiej.

Co za wielki artysta! — każdy bezwiednie musi szepnąć, gdy spojrzy w skierowane na siebie oczy portretu, w których, jak w żywych, czytać myśl można. Oczy te umieszczone pod ściągniętemi nieco brwiami, patrzą i myślą, a jednak są tylko tworem ręki malarza. Żywem jest szerokie charakterystyczne czoło, otoczone siwiejącemi włosami, żywą jest cała postać klasycznie dobrze narysowana i ze złudnym realizmem wymalowana.

Gdy się jednak przebiegnie myślą wszystkie utwory sędziwego dziś mistrza, w 35-letniej jego karyerze malarskiej, ileż żywych, jakby wyrwanych z rzeczywistości postaci, znaleźć jesteśmy w stanie. Jest nawet pewien sentyment, pewien nastrój psychiczny, który Matejko zawsze z równą siłą powtarza, ów wyraz zadumy, kontemplacyi, wyzierający przez wpatrzone w dal przed siebie oczy z pod pochylonej cokolwiek czaszki. Wyraz ten, który takie sprawia wrażenie we własnym artysty portrecie, snuje się już od lat wielu w dziełach mistrza, jest on nieledwie *leitmotiv'em* każdego jego obrazu.

W szeregu tym „Portret własny" pozostanie niezaprzeczenie jedną z najwspanialszych kreacyj. Zalety malarza pierwszorzędnego widnieją w każdem pociągnięciu pędzla, znać taką maestryę w wykonaniu, taką pewność siebie i takie zrozumienie natury, że utwór ten może być śmiało zaliczonym do arcydzieł realistycznego kierunku.

Telegramy własne „Czasu".

Praga 13 marca. Sejm czeski zbierze się 8 kwietnia.

Wiedeń 13 marca. Przedłożenie o kolejach podolskich przyjdzie pod obrady Izby jeszcze w bieżącym lub z początkiem przyszłego tygodnia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 marca. (Z Izby deputowanych). Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę Schlesingera w sprawie skazania byłego proboszcza X. Stojałowskiego za sprzeniewierzenie i krydę. W interpelacyi zaczepiono bezstronność sądu krajowego lwowskiego. Minister odpowiada, że przeciw wymienionemu proboszczowi były już przeprowadzone liczne dochodzenia karne także przez władze kościelne, i że tenże został ukarany odjęciem mu beneficyum, wszystkie zaś jego rekursy zostały przez wszystkie instancye odrzucone. Czy zamiast sądu lwowskiego, należało inny sąd delegować, o tem rozstrzygać ma jedynie sąd krajowy wyższy. Jeneralny prokurator nie znalazł także przyczyny do zgłoszenia zażalenia nieważności w obronie ustawy.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę dep. Doetza, dotyczącą postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy sądu krajowego Schmidlowi, który na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, przeniesiony został w drodze kary do Steyr. Kompetentna władza nie podzielała zdania interpelanta, iż postępki Schmidla podpadały pod przepisy kodeksu karnego.

Ministrowi sprawiedliwości według ustawy nie przysługuje pod tym względem żadna dalsza ingerencya prawna; może on tylko wykonywać orzeczenia dyscyplinarne. Minister stanowczo sprzeciwia się temu, aby wypadek ten uogólniony był jako norma istniejących stosunków prawnych. Krytyka orzeczeń sądowych, naruszająca powagę i znaczenie pieczy prawnej, nie powinna mieć miejsca w państwie prawnem.

Dep. Heilsberg przemawia w obronie interesów rolnictwa. Mowca domaga się, aby akademii górniczej w Leoben przyznany był także zewnętrzny charakter uniwersytetu. Mowca występuje wprawdzie przeciw pozycyi 60.000 złr. na wyścigi konne, chce jednak zatrzymać nagrody wyścigowe, gdyż zapewniają one podniesienie chowu koni. Wnosząc zatem skreślenie tej kwoty, żąda utworzenia nowego tytułu w rubryce „państwowa hodowla koni" i wyposażenia go kwotą 120.000 złr., z której 20.000 złr. przypadłoby na nagrody wyścigowe.

Bärnreither wskazuje na nadmierne rozszerzanie się obszarów myśliwskich w krajach alpejskich. Mówiąc o kopalni węgla brunatnego w Brüx, roztrząsa mowca sprawę uszkadzania powierzchni ziemi. Mowca skarży się na zaniedbanie chowu koni ciężkiej rasy.

Fürstl widzi przyczyny upadku rolnictwa także w wielkim ciężarze podatkowym, w następstwach powszechnej służby wojskowej i wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce. Mowca wzywa rząd, aby tak często głoszoną przychylność dla rolnictwa czynnie ujawnił.

Po przemówieniu Friesa, który występował w obronie nagród wyścigowych, zamknięto dyskusyę i wybrano mowców jeneralnych: Gessmanna *(contra)* i Marcheta *(pro)*.

Wniesiono następnie liczne rezolucye, między innemi rezolucyę Brylińskiego, wzywającą rząd do zaprowadzenia w Galicyi kursów wędrownych nauczycieli, oraz rezolucyę Podlaszeckiego, domagającą się regulacyi rzek i zabudowania potoków górskich, zwłaszcza w dorzeczu Prutu i Dniestru.

Gessmann, jeneralny mowca *contra*, żali się na postępowanie lasowych organów z włościanami i przytacza liczne skargi na wiedeński targ bydła rzeźnego.

Jeneralny mowca *pro*, Marchet, domaga się polepszenia bytu państwowych sług lasowych.

Wiedeń 13 marca. Z powodu dzisiejszej rocznicy rewolucyi marcowej zebrało się wczoraj około 8000 robotników i robotnic na cmentarzu centralnym i przed pomnikiem poległych wznosili okrzyki na cześć Lassalle'a i Marxa. Robotnicy, złożywszy wieńce, rozeszli się bez zaburzeń.

Territet 13 marca. Oboje Cesarstwo odbyli wczoraj dłuższą przechadzkę.

Territet 13 marca. Cesarz odjechał incognito do Genewy na całodzienny pobyt.

Tryest 13 marca. Namiestnik Rinaldini oddał wczoraj wizytę komendantowi eskadry włoskiej hr. Cassini. Z okazyi pobytu eskadry włoskiej w porcie tryesteńskim odbędzie się we środę wieczór u namiestnika.

Paryż 13 marca. Z powodu zeznań b. dyrektora wydziału bezpieczeństwa publicznego, złożonych wczoraj w toku procesu o przekupstwa panamskie, podał się minister sprawiedliwości Bourgeois do dymisyi.

Paryż 13 marca. Minister sprawiedliwości Bourgeois oświadcza w piśmie do Ribota, w którem podaje się do dymisyi, że zeznania Soinoury'ego nieusuwają w tym stopniu wszelkiego podejrzenia, jak to jest niezbędne dla ministerstwa sprawiedliwości, ani też nie stwierdzają z zupełną stanowczością tego, co jest prawdą, a mianowicie, że on, jako minister sprawiedliwości nie udzielił nikomu upoważnienia do czynienia jakichkolwiek kroków u pani Cottu w sprawie panamskiej. Bourgeois uważa przeto za rzecz bezwarunkowo konieczną odzyskanie zupełnej swobody, aby mógł wykazać zupełną bezzasadność wszelkiego podejrzenia.

Payż 13 marca. Zeznania pani Cottu i Soinoury'ego spowodują dziś interpelacyę w Izbie deputowanych. Ogólnie przypuszczają, że przyjdzie do burzliwej dyskusyi, której wyniku przepowiedzieć niepodobna.

Figaro mówi o możliwości gabinetowego przesilenia; *Matin* twierdzi, że poprzednia solidarność między Bourgeois a Ribotem trwa dziś jeszcze; *Gaulois* wyraża mniemanie, że z powodu zeznań p. Cottu powstaje kwestya odpowiedzialności gabinetu. Większość dzienników piętnuje w sposób surowy postępowanie Soinoury'ego.

Paryż 13 marca. Rada ministrów na posiedzeniu, odbytem wczoraj rano, zastanawiała się nad sytuacyą, utworzoną przez dymisyę ministra Bourgeois. Ogólnie sądzą, że przesilenie będzie tylko częściowe. Ministrowie będą czynili starania, by skłonić Bourgeois, aby zmienił powzięte postanowienie. W każdym wypadku teka sprawiedliwości obsadzoną będzie przez pewien czas interymistycznie, aby umożliwić p. Bourgeois złożenie zeznania przed trybunałem przysięgłych. Minister spraw zagranicznych Develle obejmie prawdopodobnie tymczasowo tekę sprawiedliwości. Wieczorem zebrała się ponownie rada ministrów.

Paryż 13 marca. Carnot podpisał dymisyę ministra Bourgeois i powierzył tymczasowo tekę ministra sprawiedliwości Develle'mu. Według doniesienia dzienników mają być razem traktowane rozmaite interpelacye w sprawie panamskiej, między innemi interpelacya Millevoye, odnosząca się do Floquet'a, Freycinet'a i Clémenceau.

Paryż 13 marca. Przewodniczący ankiety panamskiej Brisson obstaje przy swojej dymisyi. Stan jego zdrowia jest niepokojący, lecz nie groźny.

Paryż 13 marca. Omawiając zajścia, jakie się rozegrały wczoraj w toku procesu panamskiego, podnosi wiele dzienników, że Bourgeois winien być za postępowanie Soinoury'ego pociągnięty do odpowiedzialności. Ribot zawinił także ciężko w tej sprawie, ponieważ powierzył jeszcze w ostatnich dniach Soinoury'emu, którego działalność była mu dobrze znana, tak ważne stanowisko. *Journal des Débats* oświadcza, że opinia publiczna jest rozdrażnioną i oburzoną i domaga się niedwuznacznych wyjaśnień. Prosta dymisya ministra sprawiedliwości nie czyni zbytecznymi tych wyjaśnień.

Paryż 13 marca. Bourgeois zamierza postawić żądanie, aby jako świadek przesłuchany był przez trybunał sędziów przysięgłych. Bourgeois złoży również w Izbie oświadczenia w sprawie zeznań pani Cottu.

Madryt 13 marca. Powszechne panuje tutaj przekonanie, że traktat handlowy hiszpańsko-niemiecki zawarty będzie w ciągu bieżącego tygodnia.

Petersburg 13 marca. Kurs emisyjny nowej $4\frac{1}{2}$ % pożyczki wewnętrznej został oznaczony na 99.

Zofia 13 marca. Książę Ferdynand, który przeziębił się podczas podróży, odbytej w zimie i od tego czasu cierpi na newralgię, polecił powołać do siebie prof. Politzera z Wiednia. Prof. Politzer stwierdził otalgię reumatyczną, oraz zarządził injekcye i przynajmniej dwutygodniowy spoczynek.

Kair 13 marca. Biuro Reutera donosi: Gubernator kanału sueskiego, Mahmud Riaz basza, syn prezesa ministrów, zamianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce Szakri baszy, który objął stanowisko gubernatora sueskiego kanału.

Od Administracyi „Czasu."

Dla dzieci S. M. złożono od L. B. 1 złr. 20 ct. (powtórzone z powodu omyłki w Nrze 59 *Czasu* z 12 marca b. r.), I. K. 2 złr.

Pani Ludmiła Tschapkowa złożyła dochód z przedstawienia amatorskiego urządzonego przez uczennice w jej Zakładzie wychowawczym w połowie dla ociemniałego pedagoga W. K. w kwocie 41 złr. — w drugiej połowie 41 złr. dla 90-letniego ojca ociemniałego pedagoga W. K. i ociemniałej tegoż siostry.

NADESŁANE.

Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 marca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	98	90	Anglobank	157	50
„ srebrna „	98	70	Union	256	75
„ 4% złota	117	10	Bankverein	124	75
„ 4% koronowa	96	95	Akcye Länderbank.	244	80
Akcye ban. ausst.-w.	988	—	„ kol. Kar. Lud.	219	25
„ kredytowe	341	70	„ „ lwowsko-		
Londyn	121	15	czerniow.	260	50
Napoleony	9	63½	„ „ połudn.	110	25
Dukaty	5	72	Elbethal	243	—
Marki	59	30	Nordbahn	2945	
4% Renta węg. kor.	95	30	Staatsbahn	309	37
4% „ „ złota	115	50	Alpin	59	30
Losy prem. węg.	152	75	Akcye tytoniowe	179	25
Losy tureckie	49	30	Ruble	128	—

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 13 marca.

Banknoty austr.	168	75	4% Listy likw. pols.	66	10
Krótki Wiedeń	168	50	Akc. kol. Kar. Lud	92	40
Banknoty ros.	216	10	„ austr. kred.	184	75
5% Listy zast. pols.	67	80	Ultimo Ruble	216	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

OGŁOSZENIE

w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84 przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą dnia dzisiejszego **wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1-go maja 1893** i z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1 maja 1893 kwotę stu pięciu (105) złr. w. a. (210 koron) za 100 złr. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye **nowej czteroprocentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej**, przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie, względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl ustawy państwowej z dnia 4 stycznia 1893 (Dz. u. p. Nr. 6) do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości dla lokowania kaucyj służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej czteroprocentowej wolnej od podatku i wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że we własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę, tak, żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1 maja 1893 zrealizowane.

Lwów, dnia 30 stycznia 1893. **Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Członek Wydziału krajowego: *Antoni Jaxa Chamiec w. r.*
Marszałek krajowy: *Eustachy Książę Sanguszko w. r.*
Członek Wydziału krajowego: *Tadeusz Romanowicz w. r.*

PROSPEKT.

Emisya 4% wolnej od podatku i wszelkich potrąceń, na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego

przeznaczonej

pożyczki krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcyonowaną ustawą krajową z 6 grudnia 1892 Dz. u. kr. Nr. 84 umocowania, **na cele konwersyi, względnie spłaty wszystkich do 31 października 1892 jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego**

czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową w łącznej imiennej wysokości 58,850.000 koron

ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty **(29,425.000 złr. austr. wal.)**

Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.

Pożyczka ta wydaną zostaje:

w	1.600	sztukach obligacyj	po	10.000	koron	(5.000 złr. a. w.)
„	17.500	„ „	„	2.000	„	(1.000 „ „)
„	4.000	„ „	„	1.000	„	(500 „ „)
„	18.000	„ „	„	200	„	(100 „ „)
„	2.500	„ „	„	100	„	(50 „ „)

na okaziciela opiewających.

Obligacye te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta, w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat** nastąpi dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku.

Wszystkie obligacye będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1 sierpnia i 1 lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1 listopada i 1 maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacye do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowanych obligacyj będą ogłoszone w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* i w urzędowej *Gazecie Wiedeńskiej*, jak również w Berlinie, w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:**

we Lwowie w galicyjskiej Kasie krajowej,
w Wiedniu „ Union-Banku,
w Tryeście „ filii Union-Banku,
w Berlinie u pp. Mendelsohn & Co. i u pp. Robert Warschauer & Co.,
w Hamburgu w „Norddeutsche Bank“,
w Frankfurcie n. M. „ „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank“ i u pp. Gebrüd. Bethmann,
} w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótkoterminowego weksla wiedeńskiego.

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających placach w kraju i zagranicą.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Księstwem Krakowsk. ręczy całym swoim majątkiem i wszystkiemi swojemi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizac. Galicyi wschodniej i Galicyi zachodn. w myśl ustawy z 5 czerwca 1890 Dz. u. p. N. 110 i z 4 stycznia 1893 Dz. u. p. Nr. 6 i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Z zarządu tą pożyczką krajową i funduszami przeznaczonemi na jej oprocentowanie i umorzenie będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.

Na mocy ustawy państwowej z 4 stycznia 1893 Dz. u. p. Nr. 6 i dotyczącego obwieszczenia z 8 lutego 1893 Dz. u. p. Nr. 21 mogą być obligacye tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych, majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem, kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie po nad wartość imienną na kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych.

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydane przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione tymczasem pokwitowania, w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1 maja 1893 wręczone będą oryginalne obligacye, a równocześnie także i **narosłe do 1 maja 1893 półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.**

Lwów, dnia 18 lutego 1893. **Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Członek Wydziału krajowego: *Antoni Jaxa Chamiec w. r.*
Marszałek krajowy: *Eustachy Książę Sanguszko w. r.*
Członek Wydziału krajowego: *Tadeusz Romanowicz w. r.*

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrypcyę na:

4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń, a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej imiennej wartości:

58,850.000 koron ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty **(29,425.000 złr. w. a.)**

Subskrypcya ta nastąpi tak **w drodze zamiany** 5% obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż **w drodze wpłaty gotówkowej,** a w szczególności przyjmowane będą:

Zgłoszenia do zamiany od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy **najpóźniej do dnia 15 marca b. r.**

Subskrypcye w drodze wypłaty gotówkowej z dnia 15 marca b. r.

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn et Comp.“
„ „ „ „ „ „Robert Warschauer et Comp.“
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effekten- und Wechsel-Bank“
„ „ „ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann“
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank“
i na innych placach niemieckich
} pod warunkami na tychże placach obwieścić się mającemi

w Wiedniu w „Union-Banku“
„ „ w kantorze wymiany „Union-Banku“
we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
„ „ **w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym**
i w innych miejscach subskrypcyjnych w Galicyi przez te instytucye ustanowionych
w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank“, Filiale der Böhmischen „Union-Bank“
„ Bernie w „Mährische Escompte-Bank“
„ Gracu w „Steiermärkische Escompte-Bank“
„ Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“
„ Pradze w „Böhmische Escompte-Bank“ i tegoż filiach
„ „ w „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ i tegoż filiach
„ Tryeście w filii „Union-Banku“
w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującemi warunkami:

I.

Zgłoszenia do zamiany będą w myśl przyrzeczenia danego galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych,
które z kuponem płatnym 1. maja 1893 dostarczyć należy,
im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,

przyczem reszta nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyi, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94·60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłaconą.

Po nadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych do zamiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej, t. j. do 1. maja 1893, w stosunku zł. 2·36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wypadnie więc n. p. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacyi indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 a. w.) nowej 4% pożyczki krajowej i zł. 37·84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacyi odsetków w kwocie 6.50 zł. a. w., zatem razem zł. 44·34 a. w. w gotówce.

Dostarczenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach, które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucya, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone po konwersyi obligacye indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15. kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucya zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyj obowiązane bez opłaty prowizyi wdrożyć — na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki celem dewinkulacyi przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulacyi nowych sztuk.

Wykonanie zamiany rozpoczyna się od 27. marca b. r. Nieodebrane do 30. kwietnia b. r. obligacye pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

Dla subskrypcyi w drodze wpłaty gotówkowej wynosi cena subskrypcyjna:
zł. 94·75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart. wraz
z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1. listopada 1892, do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucyę w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne jako dopuszczalne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcyi, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucyi bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27. marca b. r. za uiszczeniem ceny.

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:

połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31. marca b. r.
resztę „ „ „ do 15. kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5.000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31. marca b. r. podjąć.

Po zupełnem podjęciu tychże zostanie złożona kaucya obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Frankfurt n. Menem, w lutym 1893.

UNION-BANK.
Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.
C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Mendelsohn & Co. Robert Warschauer & Co. Norddeutsche Bank in Hamburg. Deutsche Effecten- & Wechsel-Bank. Gebr. Bethmann.

ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

KONWERSYĘ i SUBSKRYPCYĘ

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

W Czerniowcach: w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego.

W Kołomyi: W Spółce handlowej rolniczo-przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.

W Krakowie: w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego. — W Powiatowej Kasie oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego. — W Towarzystwie wzajemnego kredytu. — U pp. Alberta Mendelsburga, Blau i Epstein, Augusta Raczyńskiego i Stanisława Feintucha.

We Lwowie: w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. — W c. k. uprz. Akc. Banku hipotecznym. — U pp. Sokala i Liliena, Augusta Schellenberga i Syna.

W Przemyślu: W Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp.: Leopolda Süssweina, Aschkenazy et Münz.

W Rzeszowie: W Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp. Matzner et Holzer.

W Stanisławowie: W Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp.: S. Kornblüh et Kaner.

W Tarnopolu: W Filii c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego. — W Banku powiatowym, jako zastępstwie Banku krajowego.

W Tarnowie: W Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp.: Mendla Aberdama, a nadto we wszystkich nie wymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego: **w Zastępstwach Banku krajowego.**

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893. (552-5-5)

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Zgubiono parę brylantow. kolczyków

oprawnych w srebro.

Uczciwy znalazca otrzyma **50 złr.**, jeżeli odda zgubę u *Herza Lichtiga* na Stradomiu pod Nr. 1. (662 2-3)

Do wydzierżawienia

na lat 12, od św. Jana 1893, majątek

Radłów

w powiecie Brzeskim, obejmujący roli i łąk 589 morg. w bardzo dobrej glebie, gorzelnia w ruchu, budynki murowane, dom mieszkalny wygodny w dobrym stanie, ogród warzywny i owocowy duży i intratny, stacya ogierów rządowych w budynkach dworskich, kilka mieszkań do pod ajmowania. — Sąd w miejscu, targi tygodniowe bardzo ożywione.

Bliższej informacyi udziela **Zarząd dóbr w Radłowie.** (622-2-3)

Nr. 7890. (492-3-3)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem — rozpisuje niniejszem konkurs na **dwie posady nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego.**

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyonaryuszem krajowym i pobiera roczną płacę w kwocie 1500 zł. w. a (3000 koron), tudzież ryczałt na koszta podróży w wysokości 500 zł. w. a. (1000 koron austr.) rocznie.

Jego zadaniem jest:

1) Udzielać gospodarzom rolnym (włościanom), jakoteż wogóle gospodarzom wiejskim rad i wskazówek tyczących się rolnictwa i hodowli zwierząt domowych.

2) Na żądanie udzielać Wydziałowi krajowemu, a z polecenia tegoż także c. k. władzom rządowym i reprezentacyom powiatowym, fachowej opinii, odnoszącej się do stanu i sposobu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Bliższe określenie obowiązków nauczycieli wędrownych obejmuje osobna instrukcya przez Wydział krajowy do L. 12852/90 wydana.

Chcący ubiegać się o te posady, które nadane będą prowizorycznie i na razie tylko **na rok jeden**, winni **wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 15 kwietnia 1893 r.** i przedłożyć:

1. Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do należytego spełniania obowiązków nauczycielskich na posadzie, o którą kompetują, mianowicie świadectwa:

a) z odbytych z dobrym skutkiem studyów fachowych, przedewszystkiem w kierunku hodowli bydła;

b) z dłuższej praktyki w zawodzie rolniczym;

c) złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela niższych szkół rolniczych.

2. Metrykę urodzenia.

3. Dokładny życiorys.

Kandydaci, którzy się wykażą dokładniejszą teoretyczną i praktyczną znajomością hodowli bydła rogatego, otrzymają pierwszeństwo przed innymi.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 17 lutego 1893 r.

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (127 82)

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Redyka** w **Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców** we **Lwowie; Wilibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Romana Jakubowskiego** w **Nowym Sączu; Adolfa Beila** w **Stanisławowie; C. Jahra** w **Stryju; Karola Marescha** w **Samborze; Adama Krzyżanowskiego** w **Drohobyczu; Edwarda Kahanego** w **Tarnopolu; Plebana** Stefansplatz 8, **Twerdy** Mariahilferstrasse 106 w **Wiedniu. Tylko prawdziwy,** jeżeli flaszeczki mają wyciśnięty napis: „K. K. Secundär-Arzt **Dr. Schipek, Wien.**" Za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 70 cnt. opłatna** wysyłka do całej Austryi-Węgier. (60-15-24)

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — W **Krakowie** w aptekach *PP. Wiszniewskiego* i *Redyka;* we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha, Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (45-23-26

Do Szanow. PP. Rolników.

Przy zbliżającym się sezonie wiosennym proszę uprzejmie Szanownych PP. Odbiorców o wczesne zamówienia potrzebnych maszyn i narzędzi rolniczych, abym był w stanie zamówienia ku zadowoleniu Szanownych PP. Odbiorców wykonać.

Z uszanowaniem
J. B. Prüwer
w Krakowie.
(46 : 4-4)

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY w **WIEDNIU,** I., **Kohlmarkt Nr. 4.**

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz** więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK

firma założona 1679.

kr. ol. Niederlandzki, austryacki nadworny dostawca, ces. król. i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(158-11

C. i k. patent.

Bez żadnego metalu.

Największa czystość, bezpieczne przeciw rozbiciu.

System Jan Nadler.

Zamknięcie syfonowe

bez metalu,

patentowane w Austryi-Węgrzech i wszystkich innych oświeconych państwach. To zamknięcie z **najlep. białej porcelany** wykonane, odpowiada wskutek swojego

zupełnego braku metalu

wszelkim **wymaganiom zdrowotnym** najzupełniej, jest **bardzo łatwe do czyszczenia, nieda się prawie rozbić** — przytem wykluczone jest wszelkie niebezpieczeństwo wybuchu, gdyż przez c. k. technologiczne muzeum przemysłowe **zbadane** zostało na **41 atmosfer (normalna potrzeba 8—10 atmosfer),** oprócz tego syfon przedstawia się dla oka zawsze bardzo dobrze, dlatego (mimo swej taniości) **jest ideałem wszelkich zamknięć syfonowych.**

Gesellschaft zur Erzeugung metallfreier Syphon-Verschlüsse

Stef. Obermayer & Cie.

Kantor i fabryka:
w Wiedniu, IX, Spittelauergasse L. 12.
Prospekta darmo i opłatnie. (157 10-10)

Najlepsze czernidło w świecie.

FERNOLENDTA
CZERNIDŁO NA BUTY

w WIEDNIU
(fabryka założona 1835 r.)

To czernidło **bez** oleju witryolejowego nadaje łatwo **ciemnotrwały połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia.

UWAGA. Uprasza się Szanowną Publiczność we **własnym interesie,** ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i przyjmowała tylko **te pudełka,** które mają moją **nazwę** (105 43-52)

St. Fernolendt,

ponieważ istnieje w handlu wiele **naśladowań bez wartości,** których winiety wykonane są w podobny sposób do moich winiet, ażeby **Szanowną Publiczność w błąd wprowadzić.**

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośrednicze zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

(208-6-)

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1882 r. i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku

PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana Nr. 17, na dole,

poleca Szan. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 20 lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże). Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, **oraz Zastępca słynnej firmy w Europie Neuhauser Dr Jele i Sp. w Innsbrucku** t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych i t. d. (2461-21)

ROMAN UHL

NAST. JÓZEF M. BREUNIG,

CES. i KROL. NADWORNY PIEKARZ i CUKIERNIK,
w WIEDNIU I., SINGERSTRASSE 21. (161-11 15)

Najtańsze i najlepsze oparkanienia
z cynk. stal. kolczast. drutu do parkanów
tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smołowanych drutów do parkanów, dostarcza firma
Friedrich Bruno Andrieu's Söhne, Bruck a. d. Mur, Steiermark.
Pudlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, walcownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów drucianych i nitów. (335-8 25)

PEWNĄ POMOC w gośćcu, reumatyzmie,

ogólnem osłabieniu nerwowem, newralgii, ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bólach głowy, paraliżu, bezsenności, bólach krzyżów, kości pacierzowej, zatkaniu itp. daje przez pierwsze lekarskie powagi zbadany uprzywilejowany i regulujący się

galwano-elektryczny **przyrząd do nacierania** do własnego użytku.

System prof. Dra Volty.

Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. R. 1890 r. Premiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890 r. Złotym medalem na wystawie higienicznej w Stuttgarcie 1890 r. Wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891 r.

Prospekta z świadectwami wysyła darmo posiadacz przywileju (102-12)

J. Augenfeld ***w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.***

Bardzo ważne dla Panów!

Z powodu krótkich dni w tej porze, urządziliśmy w składzie naszym **światło elektryczne,** które umożliwia rozpoznać kolor i jakość towarów, jak w dzień.

Polecamy w doborowym zapasie:

Paletoty, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bundy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz obfity wybór **Ubrań dziecinnych** według najnowszego fasonu.

Wszystkie powyż podane przedmioty wyrobione we własnym zakładzie z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych sprzedajemy **po cenach fabrycznych.**

Heilman Kohn i Synowie,
w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Składy nasze: w **Wiedniu,** w **Krakowie,** ulica Grodzka l. 9, I. p., we **Lwowie,** w **Przemyślu,** w **Czerniowcach,** w **Bielsku,** w **Opawie,** w **Tarnowie,** w **Rzeszowie,** w **Jarosławiu,** w **Stanisławowie,** w **Nowym Sączu.** (322 12-)

Księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca: (601-3-3)

Chotkowski X. prałat. Mowa wypowiedziana w dzień biskupiego jubileuszu Ojca św. Leona XIII.	złr.	—·15
Czy pogrzebana?	„	—·15
Engels. Zagraniczna polityka rosyjskiego caratu	„	—·20
Dr. Antoni J. Sylwetki historyczne. S. VIII.	„	3·—
Jankowski Czesław. Rymów nieco	„	1·—
Kazania wielkopostne przez ***X. A. K.***	„	1·20
Kleczyński. Słownik wyrazów używanych w muzyce	„	—·75
Kosiakiewicz. Rodzina Łatkowskich. Powieść	„	1·10
Kowerska Z. Dzidzia. Lew i mysz. Bezdzietni. Z poezyi szpitala. Nowelle	„	1·60
Krechowiecki. Najmłodsi. Powieść w dwóch tomach	„	3·—
— Szary wilk. Powieść historyczna	„	2·—
— Veto, powieść historyczna w czterech tomach	„	5·50
Krukowski X. J. Dr. Różnych kazań dwadzieścia trzy	„	1·—
— Witaj Gwiazdo morza w 32 rozmyślaniach majowych	„	—·45
LANCKOROŃSKI Hr. K. **Naokoło ziemi 1888—1889 r.** Wrażenia i poglądy, z rycinami w tekscie i 2 geograf mapami	„	2·50
Listy Unitów wygnanych do Orenburskiej gubernii. Część trzecia	„	—·50
Łętowski. Stary mąż. Powieść	„	1·50
Suchecki. Stenografia polska, trzecie wydanie	„	—·60

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwow. i nagrodą I na wystawie konkurs. z r. 1889 w Krakowie.

Pierwsza krakowska
parowa fabryka
wyrobów artystyczno-stolarskich, budowlanych i parkietów

KAROLA OTTA

w Krakowie, ul. Dajwór L. 10.

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzrorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materyałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane oraz reparacye antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe. Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz). Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najstaranniej **po cenach umiarkowanych** (609-2 5?)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*

o sile ½ do 100 koni.

103-6-)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Majątek w Galicyi

w pięknej okolicy, przy kolei położony, z ładnym pałacem, ogrodem i lasem, dobrze zagospodarowany — jest pod bardzo korzystnemi warunkami razem z inwentarzami zaraz z wolnej ręki do nabycia. — Bliższych szczegółów udziela pod **O. R.** Biuro dzienników i ogłoszeń LUDWIKA PLOHNA we Lwowie. (649-2-5)

TRAWĘ MIODOWĄ

(HOLCUS LANATUS)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. (455-9-20)

NAJLEPSZE materye

sukienne na ubrania, czesankowe, szewioty, pakłaki, nieprzemakalne sukna myśliwskie, materye na każdy cel i wszelkie nowości materyj na suknie damskie na wiosnę i lato, wykonane wszystko najgustowniej, w najlepszym gatunku i po najtańszych cenach fabrycznych wysyła nawet na metry także prywatnym skład c. k. uprz. fabryk towarów sukiennych i wełnianych (377-5-5)

Moriz Schwarz, Zwittau, Mähren.

Próbki opłatnie. Uznanie ze wszystkich warstw towarzystwa, władz, stowarzyszeń. Dla panów krawców wspaniałe zbiory próbek nieopłatnie.

JORDAN & TIMAEUS
K. u. k. Hoflieferanten
CACAO
CHOCOLADE, CANDITEN

(131-22-24)

Adres depesz Luna, Wien. w Wiedniu I. „LUNA" Telefon Nr. 4271. Schottenring 6.

c. k. konc. przedsiębiorstwo

dla elektrycznych urządzeń, przeniesienia siły, instalacyi dla oświetlenia, telegrafowania, telefonowania i t. p.

Kosztorysy bezpłatnie.

Sprzedaż i wysyłka wszelkich potrzeb dla elektrotechniki, (578-2)

Stałe elementa suche.

Konkurs.

W obrębie dóbr pod zarządem podpisanej Administracyi pozostających, jest do obsadzenia kilka posad **praktykantów gospodarczych** z płacą roczną 180 złr., oprócz wiktu w naturze lub miesięcznego relutum 20 złr., oraz kawalerskiego mieszkania z opałem.

Kandydaci mają się wykazać z ukończenia wyższej lub średniej szkoły agronomicznej.

Podania, udokumentowane metryką chrztu, świadectwem odbytych studyów i praktyki, oraz lekarskiem poświadczeniem fizycznego uzdolnienia, wnieść należy **po dzień 30go marca 1893 r.** pod adresem:

Administracya dóbr JW. Hr. Potockich w Krzeszowicach. (610 2-3)

Wysoką prowizyę w danym razie stałą pensyę płacimy ajentom za sprzedaż prawnie dozwolonych losów na spłaty. — **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Comp., Budapest.** (619 2 12)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (130 332-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Windy

wszelkiego rodzaju. (175 8 26)

F. Wertheim & Co. **c. i k. nadworni dostawcy,** pierwsza austryac. c. k. uprzywilej. fabryka kas i fabryka wind (dźwigni) ***w Wiedniu,*** *IV., Louisengasse 6.* Ill str. katalogi darmo.

Stary Cognac

destylowany z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi. (155-18-104)

WYWÓZ WYBOROWYCH

praskich szynek

tylko za zaliczką, najlepszy gatunek **1 złr. 10 c.** za jeden kilogram. (659 3 4)

Jarosław Hoffmann,
Praha-Vinohrady, ul. Krameriova 5.

Kaftaniki oryg. Prof. Dra Jaegera otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (479-1-)

✝ (653 2-3)

We czwartek d. 16 marca b. r.
o godzinie 10 zrana
odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Reformatów
za dusze ś. p.
Józ. z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej
zmarłej 16 marca 1848 r.,
Jana Kantego hr. Wielopolskiego
zmarłego 11 marca 1860 r.,
Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej
zmarłej 5 marca 1870 r.,
Stanisława ks. Jabłonowskiego
byłego kapitana wojsk polskich,
zmarłego 16 sierpnia 1878 r.,
na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Nauczyciel prywatny, w starszym wieku, znający gruntownie język polski, niemiecki i francuski, poszukuje posady na wsi. Uczy do szkół normalnych i gimnazyalnych. — Adres: **M. B.** poste restante **Zakliczyn** nad Dunajcem. (667-1 3)

Urząd pocztowy i telegraf. w Gdowie

przyjmie **praktykanta** z ukończoną co najmniej 4 kl. gim. lub real., w wieku 17 lat. (666)

Piasek wiślany do budowy

dostarczę każdemu na miejsce w miarę potrzeby. Zgłoszenia: **Ulica Dolne młyny Nr. 8, pierwsze piętro.** (665-1 10)

Baczność! Baczność!

Pierwsza krajowa
Spółka wyrobów ślusarskich, nożowniczych, pilnikarskich, i rusznikarskich
przy ul. św. Anny L. 7
w Krakowie,
poleca się Sz. Publiczności w celu popierania wyrobów krajowych.
Z poważaniem
Dyrekcya:
A. Zarachowicz. S. Setkowicz.
JP. (691-1 52) F. Bartik.

Sprzedaż domu
na interes wielki.

W **Warszawie** dnia **4 kwietnia 1893 r.** odbędzie się **licytacya** od 150.000 rsr. domu narożnego przy ulicy Brackiej oraz placu św. Aleksandra Nr. 1588/13/89.

Gmach ten położony przy głównej i handlowej ulicy, blisko kolei Wiedeńskiej, jest dwupiętrowy o 38 oknach frontowych, ma dwie bramy, dwa podwórza, oficyny, oraz ogród owocowy, a jako dom narożny może być użyty do wielkiego przedsiębiorstwa, na dom komisowo-handlowy, hotel centralny lub t. p.

Warunki licytacyjne oraz bliższe wiadomości pisemne lub ustne udziela w Warszawie Wny *Prajs*, adwokat, ul. Sto Jerska, lub Wny *Karpiński*, ul. H. ża L. 4. (664-1-3)

PP. Architektom, Budowniczym
i Szan. Publiczności poleca niżej podpisany swoją
pracownię wyrob. ślusarskich,
która zaopatrzona w rozmaite maszyny najnowsz. systemów, może śmiało z zagranicznemi wyrobami konkurować. Za trwałość w wykonaniu i punktualność ręczy niżej podpisany. JP. (692-1 52)
A. Zarachowicz,
Kraków, ul. Dietla 80, dom własny.

Akademicznie i praktycznie wykształ. krawcowa, mówiąca po polsku i po niemiecku — poszukuje posady jako
kierowniczka
w handlu konfekcyjnym. — Łaskawe oferty pod liter. **U. 2144** przyjmuje **Rudolf Mosse, Frankfurt a. M.** (592)

Jaja.

Pewien kupiec, od wielu lat kierownik jednego z najznaczniejszych handli dowozowych w Holandyi oraz posiadający rozległą pierwszorzędną klientelę, życzy sobie wejść w stosunek ze znacznym składnikiem **celem założenia filii w Holandyi.** — Listy pod C. 5416 przyjmuje **Rudolf Mosse w Kolonii n. R.** (588)

Sér do piwa.

36 cegiełek w staniolu za
2 złr. 66 ct.
dostarcza za zaliczką do każdej stacyi pocztowej (353-3-)
ERSTE KOLINER KÄSEREI
Rudolf Kobler, Kolin (Böhmen).

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das
gestörte Nerven- und Sexual-System.
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (2406 49-)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Wielki i Święty Tydzień,

Nabożeństwo na cały Wielki Tydzień, Wielkanoc, aż do Niedzieli Przewodniej, **po polsku tylko albo po polsku i po łacinie,** bez oprawy i z oprawą;
Officium Hebdomadae Sanctae,
wyd. **mechlińskiego, regiensburskiego i X. Surzyńskiego** z nutami lub bez, oprawne i bez oprawy;
Quainzaine de Paques,
wielkim, średnim i drobnym drukiem, w oprawie w szagryn i w maroquin, poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (624 1-6)

WSKAZÓWKI DOBREGO TONU
niezbędny poradnik dla każdej młodej panienki

obejmuje: Wskazówki co do własnej osoby, Obowiązki względem towarzystwa, O uprzejmości w rozmowie, Towarzyskie zabawy, Uroczyste okresy życia, O stosownem zachowaniu się względem rozmaitych osób, Sposób pisania listów, Jak się stać miłą w towarzystwie i w domu.
Cena 60 ct.
Po przesłaniu przekazem pocztowym kwoty **66** c., uskutecznia się przesyłkę opłatnie. (464 4-6)
Drukarnia nar. W. MANIECKIEGO,
Lwów, ul. Kopernika L. 7.

Na sezon wiosenny i letni.
Skład fabryczny

Sukna, Kortów, Kamgarnów, i Szewiotów,
Kamizelek pikowych i jedwabnych.
MATERYE NA MUNDURY WOJSKOWE, URZĘDOWE, DO KONNEJ JAZDY I LIBERYJNE, JP. (567 3-)
Materye na damskie okrycia
od najtańszych do najdroższych.
Przybory krawieckie.
FRANCISZEK CUŻYDŁO
w Krakowie, Sukiennice Nr. 27.
Ceny fabryczne stałe.

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie ul. Karmelicka L. 70,
telefon Nr. 112,
poleca na obecną porę: **nasiona** warzywne i kwiatowe, **szczepy** owocowe; **róże** wysokopienne i w korzeniu szczepione; **cebulki** lilij amerykańskich, tuberozów, mieczników *(gladiolus)* w najnowszych odmianach i t. d.; **roślin** doniczkowych wszelkiego rodzaju. Przyjmuje zamówienia na **bukiety** i **wieńce.**— Cennik na żądanie przesyła opłatnie. (648 2-8)

Towarzystwo Zaliczkowe
w Limanowy

„z poręką nieograniczoną“
od 16tu lat przyjmuje **wkładki** na książeczki oszczędności za proc. **6%.**
W r. 1892 miało obrotu kasowego 1,028.562 złr. (558 5 6
Dyrekcya.

NOWY WYNALAZEK
PARF^{IA} IXORA
ED. PINAUD

Mydło................ à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa........ à l'**IXORA**
Pomada.............. à l'**IXORA**
Olejek............... à l'**IXORA**
Puder ryżowy......... à l'**IXORA**
Kosmetyk............. à l'**IXORA**
37, boulevard de Strasbourg, 37.
(48 17-)

Każdy kaszel

tudzież wszelkie nieżytowe choroby przewodu oddechowego, krtani, płuc, następnie **dolegliwości w oddychaniu, zaparcie oddechu, astmę, zaflegmienie, koklusz** i **kurczowy kaszel, drapanie w gardle,** rozpoczynającą **gruźlicę** usuwa najszybciej i najlepiej oddawna najlepiej uznany środek: herbata św. Jerzego, paczka 50 ct. i proszek nieżytowy św. Jerzego, pudełko 50 ct. z dokładnym opisem użycia. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej niż dwie paczki nie wysyła się, pocztą 20 ct. za opakowanie i list frachtowy więcej. Wszystkie zamówienia należy wprost adresować: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2, Wimmergasse 33.**
Skład we **Lwowie** u aptekarza **Piotra Mikolascha.** (178-5-8)

Polecamy nasze wielce ulubione wyroby, jak:
turecki miód przeciw kaszlowi
140 sztuk — TURECKÝ MED. První výroba orient. cukrovinek v Král. Vinohradech. — 1 złr. w. a.
tenże z **czekoladą 140 sztuk 1 złr.,** następnie **chléb sułtański, mannę, sudżuk, halwę** i inne w świecie
burzące cukierki do limoniady.
Fabryka cukierków wschodnich w Pradze.
Główny skład dla Galicyi ma firma **Brandstädter & Singer,** fabryka cukierków i cukru lodowatego we **Lwowie** i **Tarnowie.**
(515 3-5)

Skład maszyn rolniczych

z fabryki F. WICHTERLEGO w Prościejowie.
E. LORD
w **KRAKOWIE** przy ulicy św. Jana pod Nr. 8 (Grand-Hotel),
POLECA NA SEZON WIOSENNY:
patentowane siewniki rzędowe, pługi stalowe uniwersalne, sieczkarnie dwu-trzy- i cztero-nożowe, krajacze do buraków i kartofli, śrótówki ze stalowemi walcami, młynki do czyszczenia zboża i t. d., oraz
wszelkie przybory techniczne
dla zakładów rolniczych i fabrycznych każdego rodzaju.
Szczegółowe cenniki na żądanie franko i bezpłatnie. JP. (629-1-)

OGŁOSZENIE.

Galicyjski Zakład Kredytowy ziemski w likwidacyi zawiadamia wszystkich posiadaczy książeczek wkładkowych galicyjskiego Zakładu Kredytowego ziemskiego w Krakowie, że z powodu likwidacyi tego Zakładu **zwija się z dniem 1 lipca 1893 r. kasę wkładkową Zakładu w Krakowie** i złożone tamże kapitały niniejszem wypowiada, wskutek czego i **dalsze oprocentowanie wkładek z tym dniem ustaje.**

Wkładki te z narosłemi odsetkami odebrane być mogą po dzień 1 lipca 1893 r. w kasie wkładkowej Zakładu w Krakowie, zaś po dniu 1 lipca 1893 r. w kasie Zakładu we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3.

Lwów, dnia 3 marca 1893 r. (627-1-3)

Galicyjski Zakład Kredytowy ziemski w likwidacyi.

DOERINGA MYDŁO
ZE SOWĄ.
Wszędzie do nabycia szt. po 30 ct.

Każde mydło toaletowe, które nie jest zupełnie obojętne, czyste i łagodne, szkodzi raz na zawsze skórze; nadwereża ją, czyni ją suchą, ostrą, rysowatą i przedwcześnie starzejącą. Dlatego panie we Francyi i Anglii używają do swej toalety tylko u znanych obojętnych i łagodnych mydeł. — Paniom i pannom w Austryi przykład ten w interesie
zachowania świeżości, piękności i czystości cery,
powinien być dla naśladowania najgoręcej poleconym. W tym celu
mydło Doeringa
ZE SOWĄ
nadaje się do tego, jak żadne inne w świecie, nietylko z powodu jego jakościowych zalet, ale także ze względu ceny, która wypada tak nisko, że mydło **Doeringa ze sową** może być przez każdego używane. (118-1-2)
Główne zastępstwo dla Austryi-Węgier mają A. Motsch & Comp., w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3.

APTEKA „POD KORONĄ“
Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza,
pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, magistra farmacyi,
POLECA:
środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,
PRZYRZĄDY I OPATRUNKI CHIRURGICZNE,
WODY MINERALNE zawsze świeże, **KROWIANKĘ ZAGRANICZNĄ,**
nadto wyroby własne, jak:
Wino chinowe, pepsynowe i rumbarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy,
REGENERATEUR I POMADĘ DO BARWIENIA WŁOSÓW, KREMY I INNE ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE. (JP. 200-18 100)
Broszurki i cenniki darmo.

Syrup wapienno-żelazisty
Z PODFOSFORANU WAPNA
wyrabiany przez
aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu.

Ten od 22 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy jaknajlepiej zaopiniowany i polecany **syrup piersiowy** działa **rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty,** tudzież **podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmacnia** ciało i podnosi **siły.** Żelazo zawarte w tym syropie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla **tworzenia krwi,** a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych **soli fosforyczno-wapiennych** u **słabowitych dzieci dla tworzenia kości.** (91 15-22)

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY, WIEN.

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie. **(Połówek niema).**

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“ tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany **urzędownie protokółowany znak ochronny** znajdował się na każdej flaszce.

W Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
Jul. Herbabnego, VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl aptek., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kobuzowski; w GRÓDKU J. Hescheles; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm. L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gärtner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Baumann; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻOŁKWI A. Dadlec, apt.

Szukają posad zaraz:

Nauczycielka Francuzka z wyższem wykształceniem, z doskonałym niemieckim i muzyką, — **Szwajcarki** (bonnes supérieures), — **Nauczycielka Niemka** z francuskim i muzyką, — kilka **Bon Niemek.** — Wiadomość w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie przy ul. Krupniczej pod L. 3. (657 2-4)

Uzyskawszy koncesyę na dalsze prowadzenie po **ś. p. Anieli Dembowskiej** od lat kilkunastu istniejącego, zaszczytnie znanego, **Biura umieszczeń nauczycieli, guwernantek, bon itd. w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr. 1 na dole** — uwiadamiam niniejszem, iż **prowadzić będę rzeczone Biuro w dotychczasowym lokalu,** pod temi samemi jak dotąd warunkami. (465-5-8)
Kraków, w lutym 1893 r.
Henryka Teisseyre.

NIEZAWODNE WYLECZENIE
w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się **Tasiemca** bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu
VER SOLITAIRE
Kapsułek przeciw Tasiemcowi L: KIRNA
Odlat 15 używany Środek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem.
W *Krakowie* w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.
(340 4 18)

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p.** (488-7 12)
odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie nizkich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego.
Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie
Zamówienia przesyłać należy albo do Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.
B. SCHÖNBERG i FRÄNKEL
w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania **restauracyi kościoła i budynków plebańskich w Gdowie,** powiat Wielicki, odbędzie się w dniu **25 marca 1893 r.** o godzinie 2ej po południu w miejscowej kancelaryi parafialnej licytacya zapomocą pisemnych ofert. Oferta najodpowiedniejsza otrzyma pierwszeństwo.

Warunki przedsiębiorstwa, plany i kosztorysy przejrzeć można w kancelaryi parafialnej w Gdowie lub w handlu pod firmą: *Andrzej Schultz* w Krakowie, Rynek główny Nr. 32. (617-3-3)

Gdów, dnia 5 marca 1893 r.

Podpisano: Przewodniczący Komitetu kościelnego *Eugeniusz Reiner. X. Michał Kolor,* proboszcz.

Landauer i półkryty faeton

używane, w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania w **Składzie powozów Kaczorowskiego w Krakowie przy ulicy Smoleńsk pod Nr. 15.** (638-3-3)

Dzieci, których matka po wyjściu ze szpitala powtórnie zachorowała na wybuch krwi, proszą litościwe serca o pomoc w nędzy. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Czasu“ (623-2-3)

GORSETY DAMSKIE

oryginalne francuskie i wiedeńskie, **znane z dobroci,** poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH
Maryi Prauss
w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. (231-16-50)

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2472-17-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA

J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski,
w Krakowie
przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 22.

Będąc zaopatrzonymi w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jakoto: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.** — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reparacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute, oraz pobielamy naczynia kuchenne.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci. (192-10 25)

Wanny od 12 złr. i wyżej.
Wanny nasiadowe od 4 złr. i wyżej.
Wanny fotel. od 13 złr. wyżej.
Piece do wanien fotelowych od 4 złr. i wyżej.
UWAGA. Mając wszelkie materyały z pierwszego źródła, możemy wszelkie roboty wykonywać po najniższej cenie. Uprasza się Sz. Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. (323 11-)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

KLYTHIA FETTPUDER
DLA PIELĘGNOWANIA CERY — UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salon.,
chemicznie zbadany i polecony przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA w WIEDNIU. (165 27-70)

Uznania nadesłały:
Pani **Karolina Wolter,** artystka c. k. Burgu i adwor. w Wiedniu,
Panna **Lola Beeth,** śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Antonia Schläger,** śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Ilka v. Palmay,** artystka c. k. uprzyw. teatru a. d. Wien,
Panna **Helena Odilon,** artyst w Deutsches Volkstheater w Wiedniu,
Pan **Ernest van Dyck,** śpiewak c. k. opery w Wiedniu itd.
Cena pudełka 1 złr. 20 c., pudełko na próbę 30 ct.
Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.
Do nabycia prawie we wszystkich składach perfumeryj, towarów aptecznych i aptekach.

Gottlieb Taussig
fabrykant
delikatn. mydeł toaletowych i towarów perfumeryj.
Główny skład
w **Wiedniu,**
I., Wollzeile Nr. 3.